

PT. Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, reperuar dzieł gospodarczy, paskiw kieciu na pierwszej stronie zł. 1⁰⁰—.

Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.65). — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ostatni dzień „Labour Party”.

Wśród gęstej mgły, zalegającej przez dzień 29-go października ulice Londynu, odbywał się sąd wyborców nad „Labour Party”. Socjalizm angielski został tego dnia zdruzgotany przez kartkę wyborczą. Przy silnej frekwencji i to pomimo warunków atmosferycznych, masy ludowe zgilotynowały moralnie swych dotychczasowych przywódców.

Spodziewano się wprowadzić od szeregu dni zwycięstwa rządu nad opozycją socjalistyczną, ale rozmiary tego zwycięstwa zaskoczyły wszystkich, przynosząc niebywałą sensację. W historii parlamentaryzmu angielskiego nie było dotąd takiego przewrotu.

Istotnie, sumując prowizoryczne wyniki wyborów, stwierdzamy, że konserwatyści otrzymali 467 mandatów, liberalowie wszystkich odcieni 69 mandatów, a socjaliści (łącznie z „narodowymi”, prorządowymi socjalistami macdonaldowskimi), tylko 65 mandatów, spadając na trzecie miejsce w parlamencie. Inaczej ustawiając te same mandaty, mamy 549 mandatów prorządowych i 52 mandaty opozycyjne; oboz prorządowy otrzymał zatem przeszło dziewięć dziesiątych mandatów.

Na uwagę zasługuje fakt, że w okręgach przemysłowych odnieśli ogromny sukces konserwatyści, na których głosowały tym razem masy robotnicze, wyrażając votum nieufności swej dotychczasowej reprezentacji. W okręgu Lancashire, kuźnicy angielskiego ruchu robotniczego „Labour Party” nie otrzymała ani jednego mandatu! Przepadli też wszyscy przywódcy tego, do niedawna rządzącego stronnictwa. Nie wszedł do parlamentu p. Artur Henderson, były minister spraw zagranicznych i organizator opozycji przeciwko trzeciemu gabinetowi Macdonalda. Nie zasiada już w parlamencie inni przywódcy „Labour Party” i Trade-Unionów, Clynes, Tom Shaw, prezes stronnictwa Satham, prezes klubu parlamentarnego Hirst, „mózg stronnictwa” Greenwood. Przepadł także głośny secesjonista, „Hitler angielski”, sir Oswald Mosley, wraz z całą swoją grupą. Wyborcy obdarzyli natomiast swym zaufaniem premiera Macdonalda i tych ministrów socjalistycznych, którzy dochowali swemu premierowi wierności, wchodząc pod jego przewodem do rządu narodowego.

Niezawodny instynkt wyborców angielskich w plebiscycie między rządem a opozycją klasową, wypowiedział się po stronie rządu, po stronie tych, którzy działają, czynem starając się wyprowadzić państwo z kryzysu, a przeciwko werbalnej opozycji, niezdolnej do przewyciężenia nałogów myślenia liberalnego. Ołbrzymi sukces konserwatystów stwierdza przede wszystkim, że społeczeństwo angielskie odwraca się od idei liberalnych. Zwyciężyło to stronnictwo, które jedyną niedwuznacznie opowiedziało się za protekcjonizmem, przeciwko od czasów Cobdena tradycyjnemu w Wielkiej Brytanii polityce wolnego handlu.

Zwycięstwo obozu, skupionego dookoła premiera Macdonalda pod znakiem współpracy z rządem oraz zdru-

zgotania opozycji socjalistycznej, dokonane w dniu 27 października w W. Brytanii wykazuje silną analogię do zwycięstwa, jakie w ostatnich wyborach polskich odniósł Blok prorządowy kosztem opozycji centrolewu. To też już dzisiaj organ „Labour Party”, analogicznie do naszej prasy opozy-

cyjnej, nie znajduje innego wytłomaczenia tego zwycięstwa, jak gwałtowne na temat rzekomych nadużyć popełnionych przez komisje wyborcze.

Zwycięstwo obozu rządzącego w Anglii świadczy też wymownie, że wczorajszy, klasowy socjalizm ban-

krutuje na całym świecie. Nadchodząca rzeczywistość likwiduje nieublaganie ten system materialistyczny, którego bazę moralną stanowiła zasada swobodnego eksploatowania państwa przez politycznie zorganizowane kla-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Odezwa Mac Donalda do milionów wyborców Deklaracje Baldwina, Hendersona, Snowdena — L. George milczy.

Londyn, 29 X. (PAT) W ogłoszonej odezwie do narodu

Mac Donald wyraża podziękowanie milionom wyborców

ze wszystkich stronnictw, którzy odpowiedzieli na apel i podporządkowali chwilowo swoje interesy partyjne naglącym konieczności państwowej. Ołbrzymia osiągnięta większość — stwierdza odezwa — powinna przekonać świat cały, że kłedy kraj wzywa na pomoc, ludzie dobrej woli i oddani sprawie odpowiedzą zawsze na to wzywaniem całym sercem.

Baldwin oświadcza,

iż naród odniósł wielkie decydujące zwycięstwo, które jest nie tylko zwycięstwem stronnictwa, lecz wyraźnym oświadczeniem się całego narodu za współpracą z rządem, zmierzającą do przywrócenia równowagi krajowi. Ołbrzymie poparcie, które znalazł rząd narodowy, wywoła echo w całym świecie, przywraca zaufanie, równowagę i wielkość Anglii.

Henderson oświadczył w swej deklaracji,

iż manewr stronnictwa konserwatywnego udał się ponad wszelkie nadzieje najbardziej optymistyczne jego liderów. Miażdżący cios został zadany labourystom w parlamencie. Zwycięstwo rządu stwarza jego drugocząca supremację. Nowa Izba gmin będzie parodią demokratycznego przedstawicielstwa parlamentarnego i z punktu wi-

dzenia interesów narodu jest niebezpieczeństwem i klęską.

Lloyd George odmówił złożenia deklaracji wczoraj wieczorem.

Snowden w swej deklaracji do narodu

oświadczył między innymi, iż miliony mężczyzn i kobiet głosowały za kandydatami, którzy mają inne niż oni przekonania polityczne a to jedynie w tym celu, by pokazać światu, iż Wiel-

ka Brytania jest zdecydowana przezwyciężyć trudności. Dalej wyraża on ubolewanie z powodu klęski, jaką ponięła Labour Party, lecz stwierdza, że nie jest to koniec partii pracy, która się podniesie pod kierunkiem nowych przywódców, przewidujących i odważnych. W każdym razie Labour Party będzie musiała ustosunkować się do zagadnień z punktu widzenia obywatelskiego a nie klasowego.

555 posłów większości rządowej.

Londyn, 29 X. (PAT) Wedle ostatnich danych, ogólna liczba głosów, oddanych za rządem, wynosi 14,240,937, w tem 11,867,697 za konserwatystami, 338,517 za grupą M. Donalda i 1,949,485 za liberalami, popierającymi rząd. Przewodni rządowi oddano 7,316,889 głosów.

Na ogólną liczbę 30,158,967 uprawnionych do głosowania, — głosowało 20,852,104.

Londyn, 29 X. (PAT) Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

konserwatyści 472, grupa Mac Donalda 13, opozycyjna Labour Party 50, liberalowie 70, w tem grupa Simona 25, różni 3.

Konserwatyści zyskali 208 mandatów utracili 0, opozycyjna Labour Party zyskała 0 utraciła 325, wszystkie ugru-

powania liberalów zyskały ogółem 26 mandatów, utraciły 12.

Z pośród posłów już wybranych 555 jest zwolennikami rządu.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.

(Telefonem od następnego korespondenta)

Warszawa, 29 października. (B). Wobec pogłosek, jakie ukazały się w prasie, jakoby biuro ekonomiczne prezesa Rady Ministrów opracowało projekt nowego funduszu na popieranie eksportu zboża, dowiadujemy się, że w biurze ekonomicznym projekt taki nie był opracowany. Również nie odpowiada prawdziwie pogłoska, jakoby Rząd zamierzał w związku z utworzeniem tego funduszu wprowadzić jakiś nowy podatek od przemiału maki.

CELEM STANOWCZEGO ZAPROTESTOWANIA

przeciwko zakwestjonowaniu przynależności Pomorza w związku z ostatnim wystąpieniem amerykańskiego sen. Boraha — jawcie się wszyscy na

MANIFESTACYJNY WIEC

który urządza w niedzielę dnia 1-go listopada w sali Teatru Wielkiego we Lwowie o godzinie 11-30 w południe

Rada Naczelna BBWR. woj. południowo-wschodnich.

Wł. Wojtowicz
sekretarz.

Dr. Henryk Loewenherz
v-prezes.

Dr. Zdzisław Stroński
v-prezes.

Rada Grodzka BBWR. Lwów-miasto

A. Tęczarowski
sekretarz.

Dr. Józef Marczyński
prezes.

(Ciąg dalszy art. wstęp. ze strony 1-ej).
 sy społeczne. Niewątpliwie też, jak już dzisiaj biadają socjaliści austriaccy „demokracja środkowo-europejska (czytaj: socjal-liberalna demokracja) z powodu upadku „Labour Party“ traci swój główny punkt oparcia w walce z „fasyzmem“.

Zwycięstwo obozu macdonaldowskiego, a zwłaszcza olbrzymi sukces konserwatystów (którzy niewątpliwie w najbliższej przyszłości przejmą pełnię władzy z rąk p. Macdonalda, stwarzając homogeniczny gabinet) będzie też miało poważne następstwa w polityce międzynarodowej. Zwycięscy konserwatyści będą umieli pracować nad zbliżeniem francusko-angielskim, które już raz doprowadził do skutku sir Austin Chamberlain w końcu roku 1928, a które anulowała „Labour Party“, doszedłszy w następny mrok do władzy. Solidarność Anglii z Francją sprawi, że główne zagadnienia polityczne bieżącej doby zostaną rozwiązane zgodnie z intencjami rządu francuskiego, którego sytuację ogromnie wzmacnia upadek „Labour Party“. Rewizjonizm niemiecki jest też niepokieszony. Załobę jego podzielają zapewne i separatyści ukraińscy, których protektorzy zostali bezlitośnie przepędzeni przez wyborców brytyjskich.

Stare wierzenia indyjskie.



Większość szczeptów indyjskich wywodzi swe rody od t. zw. Totemów, t. j. od zwierząt lub roślin. Według ich wierzeń nie wolno spożywać ani zabijać własnego Totema. Na jego cześć stawiane są ołtarze w kształcie wysokich, niejednokrotnie przewyższających 20 mtr. słupów, przed którymi szczept lub wioska sprawuje codzienne modły. Indianie wzamian za ofiary i modłitwy żądają od swego Totema ochrony mienia i życia oraz pogrzebienia wrogów. Słupy, stawiane Totemom, noszą również miano Totemów. Z przyświeceniem Europejczyków poczęły one zniknąć z powierzchni Ameryki, to też w Kanadzie otoczono je zażytki zamarłej kultury Indian specjalną opieką, okalając je plotami i ustanawiając dozór. — Na zdjęciu naszym widzimy jeden z takich Totemów, znajdujący się na terytorium Kanady.

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Docentowi A. Grucy za przeprowadzenie operacji, oraz za troskliwą i bezinteresowną opiekę W Panu Asystentowi Drowi Sowińskiemu i SS. Anieii — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.
 5088 **Maria Mikołajczyk.**

Czwarty dzień procesu brzeskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 października (G.) — Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 10¹⁵ od zeznań oskarżonego Bagińskiego.

Zeznania Bagińskiego.

Na wstępie swych zeznań omawia Bagiński szeroko swą działalność w Związku Strzeleckim. W r. 1913 był uczestnikiem kursów we Lwowie, na których wykładał Piłsudski. Później został wysłany na konspiracyjną robotę do Królestwa, gdzie prowadził akcję dywersyjną w okresie walk legionowych. Dalej opowiada o organizowaniu stronnictwa chłopskiego „Wyzwolenie“. W r. 1917 na zjeździe „Wyzwolenia“ wygłosił Piłsudski przemówienie do chłopów, wzywając ich, by szli za hasłami „Wyzwolenia“ dla dobra niepodległej Polski. W r. 1920 „Wyzwolenie“ powołuje swych członków pod broń. Bagiński staje na czele Związku Obrony Ojczyzny, którego zadaniem była dywersja na tyłach.

Gdy Bagiński zaczyna mówić o okresie, w którym nastąpiły rozdzwieki między „Wyzwoleniem“ a Piłsudskim, krzyczy tak głośno, że aż żyły występują mu na szyi. Twierdzi, że w roku 1926 ani on, ani partja nie wiedzieli o przygotowywaniu zamachu. Mimo to jednak przewrót poparli. Po przewrocie „Wyzwolenie“ już nie miało kontaktu z Piłsudskim. Następnie przechodzi Bagiński wreszcie do właściwego tematu, t. j. do aktu oskarżenia i mówi o tworzeniu Centrolewu. Twierdzi, że marszałek Szymański, otrzymawszy misję tworzenia gabinetu, konierował długo z przewodcami stronnictw centrum i lewicy i był poinformowany o celach Centrolewu.

Gdy zaczyna mówić o przygotowywaniu zamachu, co mu zarzuca akt oskarżenia, podnosi głos i krzyczy na całą salę. Twierdzi, że akt oskarżenia opiera się tylko na zeznaniach osób stojących blisko Rządu.

Bagiński, omówiwszy następnie swój osobisty stosunek do marsz. Piłsudskiego i wyjaśniwszy przyczyny, dla których przestał być pilsudczykiem i przechodzi do opisu przeżyć swoich w Brześciu.

Przewodniczący upomina go, by nie odbiegał od tematu. Bagiński nie zwraca uwagi na słowa przewodniczącego i mówi dalej. Przewodniczący odbiera mu głos.

W tej chwili

Mastek zaczyna wykrzykiwać

i w energiczny sposób protestować. Przewodniczący wzywa go do uspokojenia się, a gdy upomnienia nie skutkują, zarządza wydalenie Mastka ze sali. Ponieważ Mastek nie chce dobrowolnie opuścić sali, przewodniczący wzywa posterunkowych, którzy go z sali wyprowadzają. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie

obrona rozpoczyna atak.

Obrońca Grafiński składa deklarację tej treści, że to, co oskarżeni mówią o Brześciu, jest tylko doniesieniem o popełnionym przestępstwie, a jeżeli przewodniczący nie chce dopuścić tego doniesienia, w takim razie obrona odwołuje się do Trybunału.

Te wywody popierają adw. Szumański i Landau.

Na przemówienia te odpowiedział prokurator Grabowski.

Każdy z oskarżonych mógł tyle razy ile tylko chciał od chwili wypuszczenia go z twierdzy zgłosić zameldowanie odnośnym władzom cywilnym czy wojskowym. Mógł przeciw zgłosić się nawet do wójta swej gminy i zameldować o tem przestępstwie. Mógł złożyć zameldowanie tak, jak to uczynił oskarżony Ciołkosz o zejściu na dworcę w Krakowie. Jeżeli dotychczas tego nie zrobił, jeżeli wybrał tę salę, to jest to demonstracja.

Prokurator zbija następnie tezę obrońcy i dochodzi do konkluzji, że gdyby się szło dalej w tym kierunku, doszłoby się do wniosku, iż ten Sąd nie jest powołany do sądenia procesu. Tu będziemy sędzić — mówi prokurator — tylko przestępstwa oskarżonych, popełnione do 9 września. Stwierdzam, że jeżeli obrońcy popierają to stanowisko oskarżonych, to temsamem biorą udział w demonstracji.

W odpowiedzi prokuratorowi,

adw. Berenson oświadcza,

że odpowiednia skarga na postępowanie władz w areszcie prewencyjnym złożona była prokuratorowi apelacyjnemu w Warszawie. Skargę tę prokurator 6 miesięcy trzymał w szufladzie. Odmówił wezwania świadków, nadania jej biegu i wreszcie po 5 miesiącach umorzył. Żądamy tylko jednego, aby tych oskarżonych traktowano tak, jak oskarżonych po zamordowaniu Centnerszvera.

KATASTROFA NA STACJI KOŁOSOWO.

Wilno, 29 października. (PAT.). Na stacji granicznej Kołosowo manewrujący pociąg najechał na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia dwa wagony zostały przewrócone i rozbite. Jeden z wagonów przygniotł śmiertelnie robotnika.

GROMADY WILKÓW W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 29 października. (PAT.). W niektórych gminach powiatu święciańskiego i brastawskiego pojawiły się gromady wilków.

TAJEMNICZY WYPADEK W KRAKOWIE.

Kraków, 29 października. (PAT.). Onegdaj przybył do Krakowa i zatrzymał się w hotelu przy ul. Lubicz pewien mężczyzna w średnim wieku w towarzystwie 17-to letniej dziewczyny i zameldował się jako Waldemar Tyszkiewicz, lat 43, urodzony w Finlandji, zamieszkały w Iwoniczu, wraz z córką Anną.

Wczoraj rano portjer zatrząwał uchylone drzwi a następnie znalazł na łóżku martwe zwłoki Tyszkiewicza, rzekoma zaś córka znikła.

Przy zmarłym znaleziono znaczną ilość gotówki.

Zawiadomiona policja stwierdza, że nic nie wskazuje na gwałtowną śmierć

UCIEKAJA PRZED TERROREM BOLSZEWICKIM.

Wilno, 29 października. (PAT.). W rejonie Stołpców zatrzymano 9-ciu włościan, którzy zbiegli z terenu Białorusi przed terrorem władz sowieckich.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Zmienne z przelotnymi opadami. Śnieg z deszczem lub deszcz. Temperatura w ciągu dnia od 2 do 6 st. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 29 bin.: O godz. 9 rano ciśnienie barometryczne 729⁰⁴, temperatura 3³, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 729¹⁶, temperatura 4⁸, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 731⁰⁶, temperatura 2².

Pierwszy śnieg.



Przedwczoraj spadł u nas pierwszy śnieg. Mimo tego, że szybko stał, przykrył on na parę godzin krajobraz białą powłoką.

Zdjęcie nasze przedstawia stylowy przysiółek 300-letni kościółek modrzewiowy w białej szacie zimowej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 298-go dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc listopad Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynęła do nas do 10 listopada w aniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

F. TADEUSZ CWETLER i Ska
Lwów, pl. Marjacki 8. (Gmach Sprechera)
tel. 38 43.
poleca wybrednym **PANIOM I PANOM**
olbrzymi wybór bielskich towarów wełnianych po cenach fabrycznych. 5100

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie, że z dnem 30 października biuro moje zostało przeniesione na ulicę **Zybkiewicza 24 telef. 8 86, 65-63.**

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY
Jakób Risch
DOM SPEDYCYJNY.

5040



sluszny w zasadzie przepis ustawy nie będzie wykorzystany w celu uchylania się od placenia komornego, oraz nie będzie chronić osób, które stać na opłacanie komornego.

Pozatem dłuższą dyskusję wywołała część projektu rządowego dotycząca wyjęcia z pod ochrony lokatorów budynków państwowych i samorządowych, potrzebnych na cele biurowe. Przedstawiciele lewej opozycji i Ch. D. żądali skreślenia z projektu wszystkich proponowanych zmian w tej materii. Komisja przyjęła tekst zaproponowany przez referenta Jaszkego. W ten sposób wyjęto z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe stanowiące własność Państwa. W dniu 1 kwietnia 1924, a przeznaczone na cele biurowe urzędów lub przedsiębiorstw państwowych.

Dziesięć też wicemarszałka Cara

O uprawnieniach Prezydenta Rzplitej w stosunku do parlamentu.

Warszawa, 29 X. (PAT) Dziś odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem wicemarsz. Makowskiego.

Przewodniczący zawiadomił, iż w myśl uchwały komisji zasięgnięto opinii profesorów uniwersytetu i innych fachowców, pracujących nad zagadnieniem ustroju państwa. Na kwestionariusz w tej sprawie

nadesłano 20 odpowiedzi,

zawierających bardzo cenne i głębokie uwagi. Przewodniczący wyraził w imieniu komisji podziękowanie autorom odpowiedzi.

Następnie

wicemarsz. Car wygłosił referat o uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Sejmu i Senatu, oparty na motywach, zaczerpniętych z życia konstytucyjnego Polski oraz innych państw, i na przykładach aktów konstytucyjnych Francji, Anglii, Niemiec, Polski i Konstytucji 3. Maja.

Referat zakończony został 10-ma tezami.

Tezy wicemarsz. Cara, dotyczące uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Sejmu i Senatu, brzmią następująco:

1) Zwoływanie i rozwiązywanie Sejmu i Senatu oraz otwieranie, odraczenie i zamykanie sesji sejmowych i senackich, stanowi prerogatywę Prezydenta Rzplitej jako Głowy Państwa.

2) Sesje są zwyczajne i nadzwyczajne. Nie wprowadza się do Konstytucji terminu sesji budżetowej.

3) Sesje zwyczajne będą otwierane w czwarty wtorek po dniu wyborów do Senatu i corocznie w listopadzie.

4) Sesja, na którą został wniesiony budżet, nie może być zamknięta przed ukończeniem postępowania budżetowego, przewidzianego Konstytucją.

5) Sesja nadzwyczajna poświęcona będzie wyłącznie przedmiotom, wskazanym zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz sprawom, których załatwienie na najbliższej sesji wymaga ustaw i regulamin obrad Sejmu względnie Senatu. Inne materje nie mogą być przedmiotem obrad.

6) Sesję nadzwyczajną otwiera Prezydent Rzplitej ze swojej własnej inicjatywy, bądź na żądanie połowy ustawowego składu Izby posłów, względnie senatu.

7) Zasada jednoczesności obowiązuje w stosunku do otwierania, odraczenia i zamykania sesji nadzwyczajnych, nie obowiązuje natomiast w stosunku do sesji nadzwyczajnych.

8) Czasu trwania odroczenia nie wlicza się do terminów konstytucyjnych, wyznaczonych sejmowi i senatowi dla dokonania konstytucją oznaczonych czynności.

9) Wnioski poselskie i przedłożenia rządowe niezalutwowane podczas sesji w chwili ich zamknięcia, nie wygasają automatycznie, lecz przechodzą w takim stanie, w jakim się znajdowały w czasie zamknięcia sesji do następnej sesji zwyczajnej, chyba że w zarządzeniu Prezydenta Rzplitej będą zaliczone do przedmiotu obrad sesji nadzwyczajnej. Jednak nad wnioskami pozostającymi z sesji poprzedniej, najbliższa sesja zwyczajna podejmie prace o tyle tylko, o ile wnioskodawcy tego żądają, a wówczas obrady podjęte będą, poczynając od tego punktu, na którym podczas sesji poprzedniej zatrzymano. Jeżeli w ciągu roku od zamknięcia sesji wnioskodawcy nie zgłoszą ża-

dania o wznowienie obrad, wnioski ostatecznie wygasają.

10) Rozwiązanie sejmu i senatu przed

upływem kadencji zarządza Prezydent Rzplitej, bez uprzedniego wniosku Rady Ministrów.

Pogłoski o likwidacji G. U. U.

Warszawa, 29 X. (PAT) W związku z ukazaniem się wiadomości o zlikwidowaniu Głównego Urzędu Ubezpieczeń, należy zaznaczyć, że wiadomość ta jest przedwczesna, aczkolwiek w projekcie nowego statutu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej było przewidziane, że G. U. U. będzie istniał tylko do 1 listopada 1931 r. i że wyko-

nywane przez niego czynności obejmie Departament ubezpieczeń społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jednak zmiany takie będą mogły wejść w życie jedynie po uprzednim uchwaleniu przez Radę Ministrów wspomnianego wyżej projektu nowego statutu ministerstwa.

==□==

Zniżki kolejowe dla młodzieży na ferje Dni Zaduszných.

Warszawa, 29 października. (PAT.) Ministerstwo komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w drodze wyjątku także na ferje w czasie świąt Wszystkich Świę-

tych i Dni Zaduszných w bież roku szkolnym.

Według zarządzenia ministerstwa komunikacji ulgi powyższe ważne są od dnia 31 października do 4 listopada br. włącznie.

Z. U. P. U. nie będzie przeniesiony ze Lwowa do Warszawy.

Kiedy powstanie we Lwowie Bank Komunalny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 października. (B.) Jak już donosiliśmy, wczoraj odbyło się pierwsze zebranie Koła posłów i senatorów BBWR, dla obrony interesów miast małopolskich. Prezydium ukonstytuowało się następująco: Prezydent m. Lwowa Brzozowski prezes, pp. Duch, Rolie i Chowaniec wiceprezesi i p. Ostrowski sekretarz.

Na zebraniu tem pos. Byrka zreferował sprawę utworzenia Banku Komunalnego dla czterech województw południowych. Koło posłów i senatorów postanowiło zwrócić się do ministrów skarbu i spraw wewnętrznych z prośbą o zajęcie życziwego stanowiska wobec inicjatywy Związku miast małopolskich w kierunku utworzenia dla nich osobnego Banku Komunalnego we Lwowie, na wzór Polskie-

go Banku Komunalnego w Warszawie, obsługującego wojew. centralne.

Następnie pos. Byrka zreferował sprawę zamierzonego przeniesienia ze Lwowa do Warszawy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakładu Ubezpieczeń od wypadków.

Koło wybrało delegację, która udała się w tej sprawie do ministra pracy i opieki społ. dra Hubickiego. P. minister zaznaczył, że nie istnieje wcale zamiar przeniesienia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych do Warszawy, natomiast są pewne projekty przeniesienia Zakładu Ubezpieczeń od wypadków. Projekty te są narazie tylko rozpatrywane. P. minister uznaje obiekty przeciw tym projektom i zaznacza, że bardzo starannie rozważy te sprawę.

Zmiany w ust. o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 października. (B.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej, które odbyło się pod przewodnictwem wicemarsz. Cara, przyjęto w drugim czytaniu rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów, przyczem przyjęto szereg poprawek Klubu BBWR.

Ustawa ta była atakowana ze strony Klubu Nar., którego przedstawiciele twierdzili, że wywłaszcza ona bez odszkodowania właścicieli domów, za wierających dwu i jedno-pokojowe mieszkania i rzekomo umożliwia uchylanie się bezkarne lokatorów tych mieszkań od placenia komornego.

Przedstawiciele PPS, atakowali znów ustawę i poprawki BBWR., uważając je za niedostatecznie chroniące lokatorów małych mieszkań w okresie kryzysowym.

Przedstawiciele Bloku oświadczyli, że zmiany w ustawie o ochronie lokatorów w obecnym okresie kryzysowym winny się ograniczać do najniezbędniejszych. BBWR. popiera stanowisko referenta pos. Jaszkego, że należy do minimum sprowadzić możliwość dokonywania eksmisji w porze zimowej; referent zaproponował ujęcie ustawowe tego zagadnienia w sposób dający większą gwarancję, że

31 fachowych grup parlamentarnych B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października. (B.) Klub parlamentarny BBWR. wyłonił 22 fachowe grupy sejmowe i 9 fachowych grup senackich. Na terenie tych grup posłowie i senatorowie opracowują stanowisko swoje wobec projektów ustawodawczych i zgłoszonych poprawek, uzgadniają stanowisko swoje ze stanowiskiem Rządu i w ten sposób do prac parlamentu wprowadzają w najwłaściwszej formie idee współpracy władzy ustawodawczej z władzą wykonawczą.

Grupy sejmowe

oraz lista ich kierowników przedstawia się następująco:

Grupa administracyjna dr. Duch, budżetowa dr. Polakiewicz, komunikacyjna Dolanowski, konstytucyjna Car, ochrony pracy Tomaszewicz, odbudowy kraju Wedziagolski, opieki społecznej i inwalidzka Jaroszewiczowa, oświaty dr. Zdzisław Stroński, prawnicza Podolski, przemysłowo - handlowa dr. Wojciechowski, reform rolnych Chyja, robót publicznych inż. Kosydarski, rolna Kleszczyński, skarbu Czernichowski, wojskowa vacat po ustąpieniu gen. Galicy, spraw zagranicznych dr. Rubel, emigracyjna Moraczewska, morska Sieciecki, lustracyjna Pacholczyk, regulaminowa Car, walki z drożyzną Moczulski, zdrowia publicznego dr. Biluchowski.

Senackie grupy:

Administracyjna i samorządowa dr. Dabski, gospodarstwa społecznego inż. Czerwiński, konstytucyjna Perzynski, oświaty i kultury prof. Ehrenkreuz, prawnicza Bogucki, regulaminowa Wielowiejski, skarbowo - budżetowa Ewert, spraw zagranicznych dr. Loewenherz.

W ostatnich dniach szereg grup fachowych BBWR. odbył już posiedzenia.

Oplaty na rzecz Czerwonego Krzyża.

Warszawa, 29 października. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej, pod przewodnictwem posła Holyńskiego (BB.) przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o zwolnieniu od cel przemysłowych surowców, służących dla potrzeb armji.

Komisja przyjęła następnie projekt ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża.

Projekt ten przyjęto w trzecim czytaniu z szeregiem poprawek. Oplatami tym nie podlegają bilety wstępu na mistrzowskie zawody sportowe.

Z sejmiku.

Warszawa, 29-go października.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku po dyskusji cukrowej, o której już donosiliśmy, zabrał głos pos. Rybarski dla sprostowania.

Ponieważ odbiegał od tematu i nie zwracał uwagi na dzwonek marszałka, doszło do ponownego incydentu. Marszałek zwrócił mianowicie uwagę prof. Rybarskiemu, że poseł zawsze powinien przerywać mowę, ilekroć marszałek zwraca się do niego.

Całą ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Dalej załatwiono ustawę o ujawnieniu hipotecznych zezwoleń na parcelację gruntów, którą w imieniu komisji prawniczej referował pos. Brzozowski. Ustawę przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Zmiany rozporządzenia o

odpowiedzialności skarbu Państwa za przesyłki pocztowe

i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym referował pos. Dobrzański w imieniu komisji komunikacyjnej przedstawiając nowelę do rozporządzenia Prezydenta o odpowiedzialności skarbu Państwa za przesyłki pocztowe i rozmowy telefoniczne. Zmiany polegają na tym, że w rozporządzeniu słowa „Skarb Państwa” zastępuje się słowami „Przedsiębiorstwo Państwowe Polska Poczta, Telegraf, Telefon”. Ustawa przedłuża termin do wnoszenia roszczeń o odszkodowania z 6 do 12 miesięcy za przesyłki pocztowe, względnie do 18 miesięcy za przekazy pocztowe.

Referent piętnuje nikczemną robotę opozycji, która rozmyślnie przedstawia społeczeństwu, iż rozporządzenie było niedostateczne i niechlujne. Referent przypomina, że ustawa o poczcie, telegrafie i telefonie uchwalona była przez sejm jeszcze w 1924 roku i sejm owego tyczy się zarzut o niechlujnym przygotowywaniu ustawy.

I te nowelę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie w imieniu komisji komunikacyjnej pos. Krasicki wnosi o odrzuceniu wniosku Klubu Ludowego w sprawie 50 proc. niżki kolejowej dla ubogich wieśniaków, powracających ze szpitali. Sprawa została zasadniczo unormowana w ustawie o opiece społecznej. Po przemówieniu ks. Szydełskiego, przyjęto wniosek komisji, a wniosek mniejszości odrzucono.

Pos. Karkoszka referował następnie wniosek pos. Ciołkosza z PPS w sprawie zatargu między właścicielami nieruchomości a dozorcami. Referent zaznaczył, że w ciągu obecnej sesji Rząd wnieśnie ustawę o umowach zbiorowych, a wobec tego, że przedmiot wniosku pos. Ciołkosza będzie częścią tego projektu, wnosi o odrzuceniu wniosku.

W sprawie tej zabrał głos

pos. Ciołkosz, który miał wczoraj podwójny występ

jeden w sądzie, drugi w sejmie. Wejście jego na trybunę powitała PPS. oklaskami. P. Ciołkosz popiera swój wniosek.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji, odrzucający wniosek pos. Ciołkosza.

Następnie ten sam referent pos. Karkoszka złożył sprawozdanie o wniosku Chadecki, dotyczącym rozszerzenia na całe Państwo ustawy o nadzwyczajnej komisji rozjemczej do załatwiania zatargów między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi. Wniosek komisji został przyjęty.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektów ustaw. 15 projektów ustaw bez dyskusji odesłano w pierwszym czytaniu do komisji.

Przy noweli do ustawy o podatku przemysłowym zabierali głos: pos. Lewin (Aguda), który nazwał obecny projekt ustawy promykiem światła, p. Rybarz z Klubu Narod., który oświad-

czył, że ustawa ta jest białym krukiem, gdyż zapowiada ulgi, wreszcie, jak zawsze przy omawianiu spraw podatkowych, pos. Rosmarin.

W dyskusji nad projektem ustawy o podatku od energii elektrycznej przemawiał pos. Bien (PPS.), zaznaczając że PPS. będzie głosowała przeciw tej ustawie.

Wszystkie projekty odesłano do komisji, następnie przystąpiono do sprawy nagłośni wniosku klubów Narodowego, Ch. D. i NPR. w sprawie ucisku ludności polskiej na Łotwie. Dla uzasadnienia nagłośni wniosku zapisany był do głosu pos. Bielecki z Klubu Narod., nie było go jednak na sali. — Wobec tego przystąpiono zaraz do gło-

sowania i nagłośni wniosku przyjęto wszystkimi głosami klubów polskich. Odczytano jeszcze wnioski i interpelacje, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę, 4 listopada o godz. 16.

==□==

Marszałek Piłsudski na dworcu we Lwowie.

Lwów, 29 października.

Wczoraj w nocy przez Lwów przejechał marsz. Piłsudski w powrotnej drodze z Bukaresztu do Warszawy.

Marsz. Piłsudski wyjechał z Bukaresztu wczoraj rano o godz. 8'55 pojeżdżeniem pospiesznym.

Na dworcu w Bukareszcie żegnali p. Marszałka premier Jorga im. rządu rumuńskiego, szef sztabu gen. rumuńskiego ze świtą w imieniu wojska i kompania honorowa.

Pociąg marsz. Piłsudskiego przybył na dworzec lwowski o godz. 23'45 w nocy.

Marsz. Piłsudski jechał tylko w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i kpt. Lepeckiego.

Na dworcu we Lwowie obecni byli nacelnik wydz. bezp. woj. lwow. Rogowski, starosta grodzki Gallas, komendant wojew. P. P. Kozielewski, komendant P. P. Lwów miasto Sędzimir. Z powodu późnej pory p. Marszałek nie opuścił wagonu. Wysiedlił jedynie pułk. Woyczyński i kpt. Lepecki.

Podczas postoju pociągu we Lwowie trzy dziewczynki a to: Haneczka Gar-

bieniówna, Haneczka Strońska i Janeczka Gallasówna ofiarowały p. marsz. Piłsudskiemu kwiaty i słodycze, które przyjął dr. Woyczyński i doręczył p. Marszałkowi. Pan Marszałek polecił serdecznie podziękować małym ofiarodawczyniom.

Marszałek Piłsudski odjechał ze Lwowa o godz. 0'10.

Dowiadujemy się, że p. Marszałek istotnie przeszedł w Bukareszcie ciężką gripę, ale obecnie jest już po chorobie, jednakże stan jego zdrowia wymaga wypoczynku.

==□==

Zeznania posła Witosza w procesie brzeskim.

Warszawa, 29-go października.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie, oświadczył pos. Witos, jeden z oskarżonych w procesie brzeskim, co następuje:

Na pytanie wczoraj do mnie wystosowane, czy poczuwam się do winy, odpowiedziałem przecząco. Dzisiaj to potwierdzam. Do winy się nie poczuwam. To, co robiłem, robiłem zgodnie z duchem ustawy. Jestem zwolennikiem innej ideologii niż koledzy, którzy przedemną mówili. Mój stosunek do przewrotu majowego był inny.

Następnie omawia p. Witos działalność swoją w Stronnictwie „Piast” i działalność Stronnictwa. Mówiąc o swej roli w r. 1920, przypomina pismo wystosowane do niego przez Naczelnika Państwa, z serdecznym podziękowaniem za tak dobre wywiązanie się z zadania w okresie tak ciężkim dla Państwa. Zaznaczyć należy, że p. Witos nie wspominał zupełnie o rządzie z r. 1923, t. zw. rządzie hjeno-piasta).

Mówiąc o przewrocie majowym, oświadcza, że stał na innym biegunie, niż ci, co przed nim mówili. Oni byli zwolennikami przewrotu. Stronnictwo i ja — mówi Witos — byliśmy przeciwni. Przyznaję, że nie byłem przeciwnikiem p. Piłsudskiego, tylko jego metod, mimo to lojalnie a może nierozumnie dałem rządowi pomajowemu, czego żądał. Ostatecznie musiałem sobie zdać sprawę z tego, że zostałem zwyciężony i jako człowiek i jako polityk. Także system został zwyciężony. Trzeba było ustąpić z pola zwycięscy i dać mu możliwość pracy.

W r. 1926 przed przewrotem majo-

wym kilka razy przez pewnego człowieka kazałem powiedzieć, aby Piłsudski objął władzę. Spotkałem się z obelgą.

Następnie przeprowadza p. Witos analizę wypadków na terenie sejmiku, stosunku marsz. Piłsudskiego do ciał ustawodawczych, omawia sprawę zmiany konstytucji i przechodzi do kongresu Centrolewu.

Witos był na nim — oświadcza — to nie jest wielkie odkrycie policji. Nie wiem, kto doniósł o moim przemówieniu i kto je słyszał. Wyrwano zeń poszczególne zdania. Prawdą jest, przyznaję to, że Witos mówił o niebezpieczeństwie dyktatury i poddał szczegółowej krytyce jej zjawisko.

Akt oskarżenia mówi o zebraniach nielegalnych. Nie odbywałem takich. O jednym z nich, odbyłem w Tarnowie doniósł tamtejszy starosta Krupiński, o którym Daszyński jeszcze w r. 1919 powiedział „indywiduum cieszące się jak najgorszą wśród społeczeństwa polskiego opinią”. Ten Krupiński, który się zjawił u mnie w redakcji „Piasta” chciał dostarczyć materiałów kompromitujących Piłsudskiego. Przedmówcy moi, przewódcy robotników, zaprzeczyli zarzutowi, że mieli i chcieli wywołać rewolucję. Nikt się jednak nie skarżył, że w czasach nowożytnych rewolucję robili chłopcy.

Po p. Witosie zabrał głos

poseł Kiernik.

Twierdzi on, że Centrolewu nie było i że można mówić tylko o porozumieniu stronnictw. Wspomina, że wielokrotnie sprawował władzę w Państwie i że czasy te przyniosły mu tylko goręć.

PRZYGNĘBIENIE W BERLINIE.

Berlin, 29-go października. (PAT). Zwycięstwo konserwatystów w wyborach do parlamentu angielskiego wywołało w berlińskich kołach politycznych silne przygnębienie. Oczekują, że Anglia przejdzie do polityki cel ochronnych, co w konsekwencji musi odbić się ujemnie na interesach niemieckiego eksportu przemysłowego do Anglii. — Również w polityce zagranicznej wpływ konserwatystów po wejściu ich do rządu odbije się w dużym stopniu.

Wiedeń, 29 października. (PAT). — Wyniki wyborów w Anglii wywołały w prasie i opinii publicznej Wiednia

nieślychanie silne wrażenie. Koła niemiecko - narodowe wyrażają obawę, że nowy rząd będzie uprawiał politykę zagraniczną inną, niż rząd dotychczasowy i że sytuacja Niemiec na terenie międzynarodowym pogorszy się.

Koła lewicowe sądzą, że demokracja państw środk. Europy straci, w związku z klęską partji robotniczej w walce z faszystem, Austriackie koła gospodarcze są zdania, że zwycięstwo konserwatystów jest zapowiedzią systemu protekcyjnego. Europa będzie się musiała liczyć ze zwiększonym utrudnieniem eksportu.

==□==

Z OBRAD GRUPY KONSTITUCYJNEJ BBWR.

(Telefonicznie od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października. (B.) — Pod przewodnictwem wicemarsz. Cała obradowała grupa konstytucyjna BBWR., na której omówiono metody pracy komisji konstytucyjnej i ustalono ostateczny termin składania referatów konstytucyjnych przez referentów, oraz desygnowano na stanowisko wiceprezesa komisji, opróżnione przez ministra Jana Piłsudskiego, posła Paschalskiego.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U WICEMINISTRA NAKONIECZNIKÓW KLUKOWSKIEGO.

Warszawa, 29 października. (PAT). 27 bm podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Nakoniecznikow Klukowski przyjął delegację naczelne go komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych, którzy przedstawili szereg postulatów. P. wiceminister wyjaśnił delegacji, że przy obecnej sytuacji finansowej nie może przyrzec na czas najbliższy zrealizowania postulatów stwarzających obciążenia dodatkowe dla skarbu państwa.

SEN. BORAH ZAPROSZONY DO PARYŻA.

Waszyngton, 29 października. (PAT) Koła zbliżone do departamentu stanu oświadczyły, iż niewiadomo im nic o zaproszeniu prezydenta Hoovera przez premiera Laval'a do Paryża celem odbycia dalszych narad jak o tem obiegały pogłoski.

Natomiast faktem jest, iż premier Laval namawiał do odwiedzenia Paryża senatora Boraha, który odpowiedział, iż zastanowi się nad tem poważnie.

AMBASADOR SKIRMUNT U LORDA READINGA.

Londyn, 29-go października. (PAT). Ambasador Skirmunt odwiedził w ministerstwie spraw zagranicznych W. Brytanji lorda Readinga, z którym odbył dłuższą rozmowę na aktualne tematy polityczne.

Odrzucony „protest” łotewski

Ryga, 29 października. „Leta” komunikują, że w związku z demonstracjami przed łotewskim konsulem w Warszawie łotewskie poselstwo złożyło protest w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

PAT. komunikuje, że protest ten został kategorycznie odrzucony.

Sytuacja w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

Wywiad z posłem dr. Zbigniewem Madeyskim.

Tygodnik „Front Robotniczy”, oficjalny organ Związku Związków Zawodowych podaje wywiad, udzielony przez prezidenta Dąbrowy Górniczej, posła Zbigniewa Madeyskiego, przewodniczącego sejmowej komisji ochrony pracy.

— Jak przedstawiała się sytuacja na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przed dewaluacją funta?

— Przed załamaniem się funta angielskiego — odpowiada pos. Madeyski — położenie produkcji węglowej nie było znakomite, pozwalało jednak przypuszczać, że tegoroczna kampania przyniesie poważniejsze ociążenie na terenie bezrobocia. Mielismy tego wiele dowodów. Gdy zaś równocześnie mniej więcej rozpoczęła się rządowa akcja przeciw godzinom nadliczbowym, stosunkowo wielu, jak na dotychczasowy stan rzeczy, górników bezrobotnych powróciło do warsztatów pracy.

— Jaki jest wpływ spadku funta na zbyt węgla dąbrowskiego?

— Krach angielski

postawił nasz węgiel pod znakiem zapytania.

Wszystkie umowy zagraniczne zawierane były w funtach. Konsekwencje trudno przewidzieć. Proszę wziąć pod uwagę, że przemysł węglowy ma kontrakty o wielomiesięcznych terminach i że u konsumentów skandynawskich (o tych tu przedewszystkiem chodzi) gra poważną rolę przyzwyczajenie do jakości polskiego węgla. W tych warunkach można się spodziewać, że konsumenci zagraniczni nie powrócą tak łatwo do węgla angielskiego.

— Jakie jest stanowisko przemysłowców?

— Przemysłowcy — powiada dalej pos. Madeyski — będą niewątpliwie dążyć do redukcji zarobków. Wykorzystują oni przecież każdą przychylną dla nich okazję, zapewne więc i tę wykorzystają. Zdaniem moim, zarobki nie mogą i nie powinny być obniżone.

Górnicy Zagłębia mniej już zarabiać nie może.

Na pytanie, jak odzyskać zdolność konkurencyjną, robotnicy nasi odpowiadają — wskazaniem dróg oszczędnościowych powszechnie znanych, wytyczonych przez komisję ankietową, a potwierdzonych przez tysiączne ziażdy organizacji zawodowych. Chcę przytem podkreślić dość mało znaną możliwość ulżenia dzisiejszej sytuacji. Jest nią mianowicie

zbyt kosztowne pośrednictwo sprzedaży węgla.

Przypuszczam, że na drodze racjonalizacji sprzedaży węgla przez usunięcie kosztownych pośredników, produkcja węgla znaleźć może poważne źródła oszczędności, które umożliwią częściowo zrównoważenie strat, poniesionych przez kopalnie na spadku funta. Jest to niewątpliwie droga trudniejsza, niż pójście po linii najmniejszego oporu, t.j. sięgnięcia po część obecnych zarobków robotniczych. Jest to wszakże droga ludzka i rozumna, bo nie niszczy konsumenta, daje oszczędność, a równocześnie usprawnia aparat wymiany dóbr.

— A jak się przedstawia sprawa bezrobocia i jak postępuje akcja pomocy na terenie Zagłębia węglowego?

— Bezrobocie w Zagłębiu jest bardzo dotkliwie. Po rządowej akcji, ograniczającej godziny nadliczbowe i wprowadzającej cztery zmiany w ruchu ciągłym, ilość bezrobotnych nie tylko spadła i do tej jeszcze chwili przedstawia tylko małe wahania. Jednak w najbliższych kilku tygodniach liczba bezrobotnych podniesie się znacznie, wskutek zakończenia robót sezonowych. Liczymy, że w samym tylko Zagłębiu będzie około 22 tysięcy bezrobotnych, którym trzeba będzie przyjąć z wydatną pomocą. Pomijam tu powiaty

zawierciański i olkuski. Pomoc dla tak dużej liczby ludzi jest już organizowana. Komitet powiatowy do spraw bezrobocia, komitety miejskie, oraz samorządy prowadzą bardzo żmudną pracę, by z początkiem zimy przystąpić do realizowania pomocy. Zagłębie jest w tem szczęśliwym położeniu, że dysponuje olbrzymim materiałem społecznym, którzy już wielokrotnie całe swoje doświadczenie i swą ofiarność dali dla państwa. Imponujący jest udział w tej akcji robotników pracujących, którzy sami niewiele zarabiając,

dali dowód uczciwej i bezinteresownej solidarności zawodowej, nie szczędząc datków ni współpracy na rzecz bezrobotnych kolegów.

Jestem głęboko przekonany, że inicjatywa rządu w dziedzinie walki ze skutkami bezrobocia i pomocy dla bezrobotnych zostanie w sposób zadawalający wprowadzona w życie, i że rzesze pozbawionych pracy robotników ten zimowy, najgorszy — jak sądzę — okres z biedą wprowadzie, ale w ludzki sposób będą mogli przeżyć.

Trzynasta rocznica powstania Czechosłowacji.

Święto państwowe Czechosłowacji, jako trzynasta rocznica utworzenia wolnej republiki, zaznaczyło się we Lwowie miłą uroczystością, urządzonej staraniem sfer, pracujących nad zbliżeniem bratnich narodów. Na ręce p. Jiraska, konsula czechosłowackiego, składali w południe życzenia przedstawiciele władz i społeczeństwa polskiego, oraz czeskiej kolonii.

Wieczorem uczczono święto zebraniem towarzyskiem w sali Hotelu Krakowskiego.

Zebranie, urządzone staraniem Klubu Polsko - Czechosłowackiego i Czeskiej Besedy miało pełne powodzenie, a poziomem swym dostroiło się godnie do tonu uroczystości.

Zebranie zagał imieniem Klubu Polsko - Czechosłowackiego kustosz Ossolineum Wład. Wisłocki, przypominając moment z przed lat trzynastu, kiedy naród czeski odzyskał niepodległość i utworzył wspólnie z narodem słowackim samodzielną republikę. Podniósł mowca, że Czechosłowacja, nie ucierplawszy materialnie wskutek działań wojennych, mogła odrazu oddać się pracy organizacyjnej i odniosła w ciągu krótkiego czasu swego istnienia znaczne sukcesy na każdym polu.

Po tem przemówieniu, w którym p. Wisłocki złożył życzenia dla narodu czeskiego i słowackiego na ręce konsula Jiraska, odegrał p. Milan Zuna na pianinie hymn czeski, słowacki i polski, których wysłuchano postawszy z miejsc.

Następnie p. kustosz Wisłocki w krótkim odczycie omówił stuletnią działalność „Maticy Czeskiej”, instytucji, która powstała w r. 1831 w celu podnoszenia ducha narodowego i wydawania dzieł w języku czeskim. Działalność jej naukowa zapisała się chlubnie nie tylko w historii narodu czeskiego, ale i w dziejach nauki całej Słowiańszczyzny. Zasłużyli się dla niej i Polacy, mianowicie Adam Junosza Rościszewski i Henryk ks. Lubomirski. Na wzór „Maticy Czeskiej” założono w Polsce Towarzystwo Macierzy Polskiej.

W części koncertowej wzięli udział artyści opery pp. Zunowa, Martini, Wiśniewski i skrzypek p. Harwanek przy akompaniamencie p. Milana Zuny. Trafnie dobrano program, dając obecnym możliwość usłyszenia utworów kompozytorów czeskich i słowackich, Smetany, Dworzaka, Suka, Fibicha, oraz czeskich pieśni ludowych. Wykonawców rzęsiście oklaskiwano.

Budowa bursy dla głuchoniemej młodzieży rzemieślniczej.

Od dłuższego już czasu była propagowana przez tych, którym dobro głuchoniemych leży na sercu, sprawa budowy bursy dla terminatorów, tej nieszczęśliwej i zdanej na łaskę losu młodzieży. Znaczny odłam młodzieży głuchoniemej, przeważnie sierót, opuszczającej szkołę przy Zakładzie

głuchoniemych, pozostawał bez dostatecznej dalszej opieki i, niejednokrotnie wzniosły i szlachetny wysiłek kształcenia tych biedaków szedł na marne lub też w znacznej mierze zostawał zmniejszony. Dobrodziejstwo głuchoniemych zdając sobie sprawę że tylko dalsza opieka w czasie nauki rzemiosła za

Nabożeństwo żałobne w Japonii.



Ostatnio odbyło się w Tokio uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w walkach między Japończykami a Chińczykami w Mandżurji. Nabożeństwo to odbyło się w świątyni Zojoi, a obecni na niem byli mi-

nistrowie wojny oraz marynarki, jak i liczni wyżsi dygnitarze państwowi. — Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego nabożeństwa. W pierwszym rzędzie widoczni są: minister wojny i minister marynarki.

pewni tym nieszczęśliwym polepszenie bytu i da im możliwość stania się pełnowartościowymi obywatelami, założył z konieczności już w 1912 roku bursę dla nich w wynajętym lokalu. Początkowo bursa ta została otwarta pod imieniem wielkiego dobroczyńcy głuchoniemych w Warszawie ks. Jakóba Falkowskiego, następnie zaś po śmierci faktycznego jej założyciela długoletniego dyrektora Instytutu głuchoniemych we Lwowie ś. p. Antoniego Meibauma otrzymała statutowo jego imię. W jakim zaś duchu wychowana była w niej młodzież, świadczyć najlepiej może fakt, iż wychowankowie tej bursy w latach 1918—1920, zgłosili się ochotniczo do formacji wojskowych M. A. O. oraz M. S. O. i brali czynny udział w wyswobodzeniu Lwowa i Kresów wschodnich, o czym świadczy tablica pamiątkowa wmurowana przy wejściu do Zakładu głuchoniemych. Obecnie biorąc pod uwagę fakt niemożliwości pomieszczenia dalszego w szczupłych rozmiarach dotychczasowego lokalu wszystkich wychowanków tej bursy, oraz mając do dyspozycji piękną parcelę przy ul. Cetnarowskiej 4, darowaną bursie przez miasto, równocześnie rozporządzając skromnym kapitałem zebranym na ten cel z różnych oszczędności przystępuje w najbliższych dniach Zarząd Bursy pod Wysokim protektorem: J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Bolesława Twardowskiego, J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Józefa Teodorowicza, J. E. Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego, J. W. P. Wojewody Dra Józefa Różnieckiego, J. W. P. Kuratora Stefana Świdarskiego, J. W. P. Prezydenta miasta inż. Dra Jana Brzozowskiego, J. W. P. Prez. Sadu Apel. Czesława Wójcickiego, J. W. P. Gen. Bolesława Popowicza — do budowy własnego gmachu bursy.

W tych dniach ukonstytuował się następujący skład Komitetu wykonawczego: przewodnicząca p. Zofia Kubalowa, żona wiceprezydenta miasta; I. wiceprzew.: p. Bożena Wilkoszowa, em. naucz. Zakładu głuchoniemych; II. wiceprzew.: p. radca Józef Białynia Chołodecki; sekretarz: ks. Władysław Szajda, prefekt Zakładu głuchoniemych; zast. sekretarz: p. Marian Roganowicz, naucz. Zakł. głuchoniemych; skarbnik: p. dyrektor Franciszek Sajner, kierownik Zakł. głuchoniemych; zast. skarbnika: p. Alfred Garapich (urzednik Tow. Kredyt. Ziem.).

Komisja rewizyjna: p. dr. Juliusz Notz (lekarz); p. dr. Wacław Meibum (redaktor); p. radca Juliusz Friedrich (em. inspektor starostwa).

Z ruchu wydawniczego.

* „Przeszłość”, czasopismo historyczne dla wszystkich, wychodzące co miesiąc pod redakcją P. Zukowskiego w Poznaniu od roku 1929 (adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Karwowskiego 22 III), w zeszycie 10-tym za październik 1931 r. przynosi następujące artykuły: Z. Dąbrowski pisze o rozwoju nauk ścisłych w starożytnej Grecji w okresie achajskim, podkreślając właściwości ducha greckiego, który dąży do wyjaśnienia zjawisk przyrody i szuka ich prawidłowości (c. d. n.). — P. Zukowski kreśli sylwetkę b. kanclerza niemieckiego Buelowa, typowego Prusaka z okresu największego rozwoju potęgi Niemiec, dodając szczegóły charakteryzujące Wilhelma II. — P. Ganzyński poświęca kilka uwag mało znanemu renegatowi, ks. Radolinowi, urodzonemu hr. Radolińskiemu, ambasadorowi niemieckiemu w Petersburgu z końcem XIX w.; choć był czystej krwi Polakiem, wyparł się swej ojczyzny, i straszliwą nienawiść żywił do wszystkiego, co z Polską miało jakikolwiek związek. Następnie A. Hlasko Pawlicowa pisze o współczesnej Bułgarii; P. Ganzyński zaś omawia opinie angielskiego ekonomisty prof. Arnolda Toynbee'a o współczesnych Niemczech, gdzie panuje ogromna nadprodukcja inteligencji, mogącej łatwo stać się materiałem palnym z powodu skłonności do przewrotu. — Potem idzie c. d. pamiętnik w rosyjskiego oficera Polaka z połowy w. XIX, oraz c. d. opisu wojny chłopskiej w Niemczech 1525 r. — Z przeglądu treści widać, że czasopismo zasługuje na poparcie dla ciekawej treści, podanej w przystępnej i ładnej formie. **Stp.**

S. p. Jan Urbański.

Dnia 23 października 1931 miasto Tartaków i ludność mieszkająca w kluczu Tartakowskim okryły się ciężką żałobą.

Zmarł bowiem Pan klucza Tartakowskiego s. p. Jan Urbański, były poseł na sejm galicyjski i były marszałek powiatu Tlumackiego, herbu „Nieczuja”, nestor miejscowej szlachty.

Orszak pogrzebowy był bardzo liczny.

W orszaku tym widać było reprezentantów wszystkich miejscowych władz ze starostą na czele. Ziemiaństwo w bardzo poważnej liczbie, reprezentacje wszystkich towarzystw polskich, kahał w pełnym składzie, wszystkich oficjalistów i służbę dworską z całego klucza, mieszczaństwo i żydów, oraz włościaństwo z okolicznych wsi jak i reprezentacje z wsi Poddebiec, Dobrosina, Niżniowa etc. Za trumną szła rodzina poprzedzona licznym zastępem księży. Wśród orszaku żałobnego było wielu mieszczan bez różnicy wyznania i narodowości.

Zmarły był czuły na niedole ludzką i cały szereg rodzin zawdzięcza Mu swą podstawę egzystencji. Dla włościan był ojcem, a wyrazem uczuć tego ludu rolniczego były liczne siermięgi w orszaku pogrzebowym. Dla społeczności żydowskiej był prawdziwym opiekunem. Dla oficjalistów i służby folwarcznej był przyjacielskim przełożonym.

Wszyscy przypomnieli sobie szczerą i hojną rękę Zmarłego z czasów klęsk lokalnych. Ludność Poddebca pamięta jeszcze dziś Jego ofiarną pracę i wydatną pomoc w czasie pogorzeli tej wsi.

W czasie wojny ukraińsko-polskiej i wojny z bolszewikami spłochierz Zmarłego był otwartą dla ubogiej ludności klucza Tartakowskiego.

Żał za tą szlachetną świetlaną postacią, za tym prawdziwym ideowym synem Polski. Żał szczerzy towarzyszył wszystkim biorącym udział w tym żałobnym obrzędzie, bo do ostatniej chwili swymi szlachetnymi postępami dawał przykład innym, jak szlachta, — by zasłużyć na miano elity społeczeństwa — pracować powinna sercem nad dobrem ludu.

Cześć Jego pamięci! L. E.

„Snuj moi, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

30
października
1931

Piątek

Klaudjusza

Jutro: Wolfganga

Wschód słońca 6:25

Zachód 16:13

TEATR WIELKI.

Piątek 30 X o g. 7.30 „Cień”. (Premiera.)
Sobota 31 X o g. 3.30 „Z siedmioma górami”, bajka dla dzieci. Ceny najniższe.
Sobota 31 X o g. 7.30 „Cień”.
Niedziela 1 XI o g. 7.30 „Cień”.
Poniedziałek 2 XI o g. 7.30 „Cień”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 30 X o g. 7.30 „Kołysanka” Wł. Fedora.
Sobota 31 X o g. 7.30 „Wiedza radosna” A. Fraccarelli’ego. (Premiera.)
Niedziela 1 listopada o godz. 3.30 pop. „Kołysanka” Fedora.
Niedziela 1 listopada o godz. 7.30 w. „Wiedza radosna” A. Fraccarelli’ego.
Poniedziałek 2 listopada „Wiedza radosna”, A. Fraccarelli’ego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Tragedja na Montblanc”.
CASINO: „Rozwódka” z Noriną Shearer.

CHIMERA: „Wiosna w Praferze”.
GRAŻYNA: „Dynamit”.
KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27”.

LEW: „Afryki mówi”.
MARYSIENKA: „Marlena Dietrich jako X-27”.

OAZA: „Na zachodzie bez zmian”.
MIRAŻ: „Maski”, oraz „Harry Lloyd się ożenił”.

PAN: „Odkupienie”.
PALACE: „Królowa dancinów”.
PROMIEN: „Cuda w górach Massalijskich”.

RAJ: „Parada miłości”.
SŁOŃCE: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny” oraz „Złoto Pustyni”.

STYLOWY: „Kapitan diabeł” oraz „Rewia dzieci”.

UCIECHA: „Krwawy żart” oraz „Pojedynek Toma Mixa”.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest wystawa dzieł sztuki ruskich artystów-plastyków. Grupę ona najwybitniejsze siły z prof. Nowakowskim Aleksandrem na czele. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po południu.

W Teatrze Rozmaitości dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczornym „Kołysanka”. — Na jutro zapowiada afisz Teatru Rozmaitości premierę niezwykle in-

teresującej sztuki głośnego autora włoskiego Ar. Fraccarelli’ego „Wiedza radosna”. Ogromnie ciekawy i po mistrzowsku przeprowadzony problem sztuki, żywa i trzymająca na uwierzy od początku do końca uwaga widza akcją sztuki, świetnie postawione role, zdobyły tej sztuce niebywale wprost powodzenie na scenach zagranicznych.

— Występ Janiny Wernicz. Atrakcją artystyczną w naszym mieście będzie gościna znakomitej artystki sceny krakowskiej, lwowskiej, wileńskiej i katowickiej p. Janiny Wernicz, która wystąpi w piątkowej premierze w głośnej sztuce D. Nicodemiego „Cień”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa sztuki ukraińskiej, otwarta w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, cieszy się nadal w szerokiach kołach publiczności niezwykle powodzeniem. Wysokim poziomem i nieszablonywym charakterem znajdujących się na niej dzieł, wywołuje u wszystkich słowa wielkiego uznania. Szczególny podziw i ciekawość zwiedzających budzi zwłaszcza kolekcja kilkudziesięciu dzieł znakomitego artysty prof. Nowakowskiego. Ciekawość tę zwiększa fakt, że artysta ten niezmiernie rzadko dziela swoje okazje oczom publiczności. Obok Nowakowskiego, w wystawie obecnej bierze nadto udział Butowicz, Diadyniuk, Getz, Łytwymenko, Kulczycka i wielu jeszcze innych, zarówno doskonałych malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 31 X b. r. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w Seminarium filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 313-te plenaryjne posiedzenie naukowe, na którym Prof. Dr. K. Adukiwicz wygłosi odczyt p. t. Konwercjonalizm w zastosowaniu do geometrii. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Z Bazyliki Metropolitalnej obrz. lac. W uroczystość W.W. Świętych t. i. w niedzielę 1 listopada o godz. 10 rano w Katedrze sumę pontyfikalną odprawi J. E. Najprzew. Ks. Arcybiskup Dr. Bol. Twardowski. W czasie sumy będzie wygłoszone kazanie. W wigilię W.W. Świętych t. i. w sobotę o godz. 4 po poł. będą odprawione pontyfikalne nieszpory lac., o godz. zaś 6 wieczorem odbędzie się uroczyste zakończenie różańcowego nabożeństwa z kazaniem. W niedzielę o godz. 4-tej nieszpory lac., następnie zaś jako przed „Dniem Zaduszny” nieszpory żałobne z procesją, celebryje Najprzew. Ks. Arcybiskup. W poniedziałek 2 listopada w „Dzień Zaduszny” o godz. 9 rano pontyfikalna żałobna msza św. z kazaniem i procesją — celebryje Najprzew. Ks. Arcybiskup. — W wigilię W.W. Świętych obowiązuje post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

— Z okazji 13-letniej rocznicy oswobodzenia Lwowa zaprasza Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. całe społeczeństwo polskie na następujące uroczystości: Dnia 31 X o godz. 9 rano na żałobne nabożeństwo w kościele Św. Elżbiety. Dnia 1 XI o godz. 14 na wieńczenie grobu Nieznanego Żołnierza na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Dnia 2 XI o godz. 10 na żałobne nabożeństwo w kaplicy na

Cmentarzu Obrońców Lwowa, które urządza Straż Mogił Polskich Bohaterów.

— Zebranie miesięczne Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się dziś w piątek 30 X o godz. 6 po poł. w lokalu Seminarium Historii Polski Uniw. J. K., ul. Mickiewicza 5 a. Na porządku dziennym: Komisarz Generalny Rz. Pol. Dyr. Dr. Eugeniusz Barwiński: Wykonanie umów archiwalnych między Polską a Czechosłowacją. Dr. Kazimierz Zakrzewski: Wilfreda Pareta socjologia elit i jej zastosowanie w historii. — Polskie Towarzystwo Matematyczne. Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 31 X b. r. o godz. 20.15 na Politechnice. Prof. Chwistek: O metodzie semantycznej.

— Zawodowy Związek Literatów Polskich zawiadamia wszystkich swych członków i interesowanych, że wobec ukończenia ferij wakacyjnych sekretariat Związku jest, jak zawsze dotychczas, tak i obecnie czynny trzy razy na tydzień, w każdy po niedziatkę, środę i piątek od godz. 12.30 do 13.30 w lokalu Związku przy ul. Ossolińskich 11. Książki z biblioteki wypożycza się wyłącznie w poniedziałki o tej samej porze. Tel. Związku 49—40.

— Z muzyki. Artur Rubinstein, sławny nasz pianista, wystąpi we Lwowie przed wyjazdem na tournée amerykańskie, z własnym recitalem we wtorek 3 listopada. Bo gaty program wieczoru obejmuje szereg utworów dotychczas przez Rubinsteina nie granych.

V. Mistrzowski Wieczór Błura Koncertowego Turka odbędzie się we czwartek 5 listopada. Program wykona światowej sławy wiolonczelista rosyjski Grzegorz Piatigorsky. Należy on do słynnej trójki wirtuozów: Horowitz, Milstein, Piatigorsky, którzy w ostatnich trzech latach w światowym życiu muzycznym zdobyli szturmem uznanie i pierwszorzędną stanowiska. Sprzedaż biletów na te audycje rozpoczyna się dziś w piątek. 5085

— Na skutek akcji Rządu miesienia pomocy bezrobotnym, podoficerowie 6 dywizjonu żandarmerji we Lwowie zadeklarowali na ten cel jednorazowo na ręce Komendanta Placu, Lwów — kwotę w wysokości 267 zł. 11 gr. Kwotę powyższą przekazano na konto M. K. O. Nr. 627.

— Jubileusz prof. Bujaka. Celem uczczenia 30-lecia pracy naukowej i 10-lecia pracy pedagogicznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie prof. dra Franciszka Bujaka został zwołany zjazd byłych i obecnych uczniów na dzień 31 października 1931 roku (sobota). Uroczyste zebranie wraz z wręczeniem Księgi pamiątkowej odbędzie się w lokalu Instytutu Historji Społecznej i Gospodarczej o godzinie 12-tej.

— Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, województw południowo-wschodnich przypomina swoim członkom konieczność zgłaszania się z posiadanymi narzędziami mierniczymi na stosowne wezwanie tutejszego Urzędu Miar, celem przeprowadzenia ponownej legalizacji. Legalizacja odnosi się tych narzędzi

MARJAN POPPER.

5)

Róże w betonie.

(Ciąg dalszy.)

Lena, figlarnie, dla podrażnienia cudzych ambicji, zapytała zgnęta, zwracając się do Olszaka:

— Który jest najlepszym pracownikiem? Nagrodzę go.

Robotnicy pomyśleli rzędem, jak jędea, z wyjątkiem Marka, który wogóle nic nie myślał: „A cośmy to pieski z siodelkami, żebyśmy mieli biegać do mety dla pańskiej zachcianki?”

Lena zrobiła ruch jakby dla otwarcia torebki. Inżynier zaś bez namysłu wskazał na Marka.

— „A niech cię szlag trafi — pomyślał wyróżniony — właśnie z twojej łaski potrzebuję honoru!” — i błagalnie spojrział na zagadkowy uśmiech w twarzy swej pani.

Zawahała się. Poplatały jej się palce...

— „Panu... — z narezcza oswobodziła różę i łagodnie cisnęła kablukiem

Marek chwycił kurczowo i zacisnął garść na krótkich kołcach, jak na ciężki kłm żelaznym drągu. Ukłonił się i zdało mu się, że podziękował. Ale, jak

się później dowiedział, wogóle nic nie wykrztusił.

Lena niewiedomo kiedy zniknęła mu z oczu. Pozostał ze szkarłatną różą. Drgała mu w dłoni aksamitnymi płatkami swej miłosnej pełni. Nieśmiało domość otoczenia trwała chyba bardzo długo. Jakieś wewnętrzne szluz rozpaczliwej radości popuściły, wyzwalając ogromnie obszary życia, oszałalała, hucznie, w druzgocący wodospad.

III.

Praca Marka stała się furją. Dzień płonął od różowo-zielonej igły gazu. Mózg i ręce uwieźły przy śmiałych kaskadach konstrukcji, przenikniętych jedyną prawdą Jej powszechnej obecności. W nocy zwyciężał ją w spazmach, poddawał się w potępieńczej miłosnej kazuistyce, przywoływał wysiłkiem pragnieniem oczu wyschniętych z bezsenności. Dopóki wszystko nie było nią. Nauczył się wiele rzeczy poznawać i widzieć.

Róża! Wydała się to absurdalne, ale Marek takiego przedmiotu dotychczas nie znał. Naturalnie i przedtem rzucał okiem na kwiaty, kiedy szybko przechodząc ulicą miał wystawę, pełną nieprawdopodobnych kolorów i niewystawionej delikatności. Widział je przecież — syntetycznie, nie miał

czasu zastanawiać się nad ich jednostkowym pięknem. Na jego przedmieszcisku, w skronnym ogródku przed robotniczym domem rosły słoneczniki, kapusta, no i u sąsiada róże... do snu żenia. W prawo ciągnęły się pola, nie odrazu jeszcze, bo za pasem ruder, wadołów i nieużytków; i musiał się przed sobą przyznać, że nigdy go nie pociągały. Coprawda mógłby naliczyć kilkanaście ekskursów w te obce terytoria, ale znowu nie miał dla nich osobnych kategorii poznania, były czemś naturalnym a niezrozumiałym. Pole! — pusty dźwięk słowa i jakieś zamazane wyobrażenie.

Dopiero teraz zaczął się wpatrywać w różę — od niej. Naprawdę, co za ciekawe stworzenie taki kwiat! Przez dwa dni tkwiła w porcelanowym garnuszku, wypełnionym po brzegi wciąż jaknajświeższą wodą. W niedzielę nie poszedł do kina, i całe popołudnie spędził przy niej, marząc zupełnie jak piętnastoletni głupek. Oglądał zieloną, grubą i tłustą szypułkę, mięsiste szkarłatne płatki o wywiniętych wargach, wachał pełną pierśią, aż pompując w chciwe nozdrza — krztuszący, żółty proszek.

Trzeciego dnia przed wyjściem z domu spostrzegł u niej pierwsze objawy wędnięcia. O, na to nie można pozwolić. Wziął ją pod prasę, między te

kturowe okładki z wydartej instrukcji i przyłożył sporym kawalcem żelaza. W drodze do autobusu cierpiał, jakby sam był pod naporem przycisku, a zarazem cieszył się nadzieją pięknej zasuszonej pamiątki.

Marek miał słabą wyobraźnię. Wkrótce i wizje, wyczarowywane w takiej gorączce pragnienia, nabierały cech suchości i uwiadu. Zatraciła się kiedyś plastyczność i sama soczysta świeżość jej obecności. Przeląkł się któregoś wieczora, kładąc się do łóżka na zwyczajną porcję marzeń przed snem. Nie mógł sobie przypomnieć kształtu jej podbródka, układu zębów, barwy oczu. Zerwał się jakby mu prosto cisnęła obelgę: „Nie chce cię znać, sk... skoro mnie nie pamiętasz”. Poczem uderzył w suchy szloch i przeproszenie: „Lena! przebaczone, jak że mogłem w usta wkładać ci takie słowa, które tylko u nas, tylko nasze podmiejskie dziewczyny... Ty! cudowna, biała”.

Ale nie pomagało, Leny nie było. Lena rwała się w urywkach z wszystkich pięknych kobiet, widzianych w życiu i w kinie, ale nie była sobą. Głowa należała do kogoś innego, szyja do kogoś innego, rozsuwały się członki jak na gumkach u porcelanowej lalki. Męczył się prawie do rana.

(C. d. j.)

mierniczych, które posiadają cechę iegalizacyjną z roku 1929 i poprzednich.

— **Związek Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych** we Lwowie, zawiadamia swoich członków i sympatyków, że w celu zwalczenia kosztownych i luksusowych przyozdabiań grobów wieńcami w dniu zaduszne, postanowił sprzedawać w dniach 1 i 2 listopada b. r., na cmentarzu Łyczakowskim w namiocie skromny czarny krzyż z jedną lampką. Uzyskany dochód rozdzieli się pomiędzy Towarzystwa dla przyszłości z pomocą biednym, szczególnie wdowom i sierotom, którym nieraz najskromniejszy datk przynosi wielką ulgę w ich krytycznym położeniu.

— **Na dochód ochronki i internatu im. Józefa Piłsudskiego** sprzedawać się będzie jak rokrocznie wieńce, świece i chorągiewki nagrobne — w dniach zadusznych przy stoiskach na cmentarzach: Łyczakowskim i Janowskim, a w kancelarii Zakładu, ul. Jabłonowskich l. 7, od 29 b. m. do 2 listopada włącznie.

Ceny zostały tak obliczone, by każdemu, kto zechce uczcić pamięć swoich najdroższych zmarłych — dać możliwość złożenia ofiary na utrzymanie sierót po poległych. Zwracając się myślą ku tym, co odeszli i spoczęli w spokoju, nie zapominajmy o tych, co składając ofiarę życia zostawili opiekę społeczeństwa swe sieroty.

Zarząd ochronki i internatu im. Józefa Piłsudskiego wyraża nadzieję, że tak zawsze ofiarne społeczeństwo popieszy z pomocą i masowo będzie przybywać do stoisk ochronki.

Jednocześnie zarząd ochronki i internatu im. J. Piłsudskiego zwraca się z prośbą do społeczeństwa, by po upływie dni zadusznych nie zapominało i w późniejszych dniach o opiece nad sierotami i spieszyło z datkami.

—□—

— **Goście u Babaczka.** Henryk Babaczek (Marcina 45) poskarżył się III. Komisariatowi P. P., że o g. 18-tej, jacyś niegrzeczni panowie wycieli szybę w oknie jego mieszkania, dostali się tedy do wnętrza i zabrali bez wiedzy gospodarza 2 futra: męskie i damskie oraz cały tłumok garderoby — ogólnej wartości 6 tys. zł.

— **Pragmatyka sublokatorska.** Stróż kamienicy przy ul. Alembeków 7 — Piotr Kuźma podczas zatargu z swym sublokatorem Janem Warijem przebił go nożem.

— **A czyje to?** Wydział Siedczy P. P. we Lwowie zakwestjonował u podejrzanego osobnika karte zastawniczą Miejsk. Zakładu Zastawniczego we Lwowie, opiewającą na lafcuch złoty z wisiorkiem, wagi 50 g., 1 zegarek złoty męski kryty, 2 pierścienie złote z brylantami wagi 11 gr., i 1 parę kocyków brylantowych.

— **Robotnicy zatruci gazem.** W związku z naszą notatką p. t.: „Karygodne niedbalstwo fabrykanta” w nr. 292 z dnia 24 b. m., otrzymaliśmy z Miejskiego Zakładu Gazowego pismo następującej treści:

„W Zakładach chemiczno-technicznych „Columbia” przy ul. Panieńskiej 9, instalacja gazowa jest nieczynna, a zatrucie nastąpiło wskutek wadliwego połączenia **pieców koksowych** z kominem. Nie ma zatem zupełnie związku z jakimkolwiek zatruciem gazem świetlnym”.

— **Włamanie do Tow. Ubezpieczeń.** Do biur Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. 3-go Maja l. 16 dokonano wczorajszej nocy włamania.

Na wstępie użyli włamywacze dziwnego wybiegu w celu przekonania się, czy w biurach niema nocnego dozorcę. Rzucili bowiem kamieniem w szybę l. piętra; gdy na dźwięk tłuczonego szkła nikt nie podbiegł do okna, kasiarze przystąpili do dzieła. Po wystających gzymsach wgłębienia muru, gdzie gmach Tow. Ubezpieczeń łączy się z budynkiem uniwersyteku, wspieli się na

I. piętro i przez okno weszli do wnętrza. Tu rozpruli dwie podręczne kasy, nie znaleźli w nich jednak gotówki, tylko trochę starych weksli. Szkoda, wyrządzona przez zepsucie obu kas, wynosi 500 zł. Sprawcy po dokonaniu włamania uciekli.

Opierając się na niezbitych dowodach, policja jest już na tropie włamy-

waczy. Ujęcia ich należy spodziewać się w najbliższym czasie.

— **Samobójstwo nieznannej kobiety.** Wczoraj po g. 18-tej wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Janowską 16, gdzie w bramie domu znaleziono nieprzytomną kobietę lat około 25. Lekarz po zbadaniu jej rozpoznał, że usiłowała ona otruć się esencją octo-

wą. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala.

— **Zamach samobójczy służący.** Wczoraj wieczorem przywieziono do szpitala kandydatkę na dobrowolnego nieboszczyka — 17-letnią służącą Helenę Ślusarz (Friedrichów 9). Usiłowała ona otruć się spirytusem denaturowanym. Powód zamachu nieznan.

Z sali sądowej.

Epilog napadu pod Bóbrką. Zeznania radcy wojew. Kaz. Iwachowa w sprawie roli oskarżonych w tajnych organizacjach.

DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

W dalszym ciągu procesu przeciw sprawcom napadu na ambulans pocztowy zeznawał wczoraj jako świadek rad. wojew. Kazimierz Iwachow, przed stawiając działalność oskarżonych w tajnych organizacjach ukraińskich na podstawie wywiadu referatu bezpieczeństwa publ.

Osk. Krawciw był kierownikiem podreferenta propagandy krajowej komendy U. O. W.,

objawszy tę funkcję w r. 1928 po Jarosławie Baranowskim, oraz jednym z założycieli „Sojuszu Ukr. Nacjonalnoji Mołodizy”, który rozwinął się z „Hurta Nacjon. Mołod.”, rekrutującej się z kół studentów. W r. 1927, kiedy wyłoniona z „Hurta” „Grupa Ukr. Mołod.” przerzuciła swą działalność na teren Lwowa, powstał Sojuz, a na jego czele stanął Krawciw. „Sojuz” był jednym z członków, z których zjednoczenia powstała na pierwszym kongresie ukr. nacjonalistów w Wiedniu jednolita nacjonalistyczna organizacja. Od chwili kongresu stracił „Sojuz” swój samoistny byt.

„Sojuz U. M.” zaczął wydawać czasopismo „Junactwo”, którego tylko jeden numer się ukazał oraz „Smołosky py” (Pochodnie), jakiego 6—7 numerów wydano legalnie we Lwowie. W redakcjach obu pism pracował Krawciw. W lutym 1930 r. odbyła się we Lwowie

pierwsza konferencja ukr. nacjonalistów

na t. zw. „zachodnich ziemiach ukraińskich”, którą przygotowywał i organizował m. i. Krawciw. Ponadto był on współpracownikiem tygodnika „Ukr. Hołos” w Przemyślu, od czasu, kiedy pismo to stało się organem nacjonalistów, zakupionym, utrzymywanym i instruowanym przez „Prowid Ukr. Nacjonalistiw”. Kiedy osk. Zenon Peleńskij, naczelny redaktor „Ukr. Hołosu” został powołany do służby wojskowej, osk. Krawciw objął po nim funkcje redaktora działu politycznego.

Co do Matwijiowa, to był on powiatowym komendantem UOW, na powiat doliniański. Oskarżony Kordink pracował czynnie w UOW, na terenie Lwowa, a od lutego 1930 w wydziale propagandy, występując pod pseudonimem „Dik”. Osk. Peleńskij zajmował

bardzo wybitne stanowisko w O. U. N. zagranicą

i był jednym z organizatorów pierwszego kongresu ukr. nacjonalistów, odbytego w Wiedniu 1929, gdzie wygłosił referat.

Peleńskij, słuchany jako oskarżony, zaznaczył, że na kongresie nie był. Konowalec prosił go w Berlinie, by mu na kongres wiedeński wygotował referat na temat: „Sytuacja międzynarodowa a problem ukraiński” — i o ile on sobie przypomina, referat jego został przez kogo innego wygłoszony, ale spotkał się, z zastrzeżeniami ze strony uczestników. Natomiast świadek twierdzi, że Peleńskij był jednym z tych, którzy przygotowywali ten kongres, brał w nim udział i sam wy-

głosił referat. Osk. Peleńskij pomieszał z sobą w zeznaniach dwa referaty. Gdy Konowalec miał wyjechać do Ameryki, Peleńskij opracował dla niego referat na temat

jak należy postawić robotę OUN, na gruncie amerykańskim,

przyczem rozmieścił tę robotę na trzech płaszczyznach: Konowalec ma nawiązać kontakt z finansjery amerykańską, zainteresowaną w przemyśle naftowym i mającą swego konkurenta w nacji sowieckiej (Baku i okolice), przez tę finansjere dotrzeć do kół rządowych amerykańskich, dzięki którym OUN, miałaby otrzymać z jednej strony pomoc materialną dla swej pracy przeciw Sowietaom, a z drugiej możliwość tworzenia na gruncie amerykańskim oddziałów wojskowych, rekrutujących się z emigracji ukraińskiej, przyczem liczył, iż tym sposobem da się postawić 4 pulki, które w odpowiednich warunkach w wypadku konfliktu państw zachodnich z Sowietaimi mogłyby odegrać poważną rolę dla sprawy ukraińskiej, stanowiąc po stronie państw zachodnich.

W maju 1929 r. miał Peleńskij wyjechać do Londynu dla zorganizowania tam i objęcia kierownictwa biura informacyjno-prasowego OUN., którego celem miałyby być odpowiednie wpływanie na prasę angielską w kierunku ideologii OUN, i jej planów na przyszłość, a następnie uzyskanie dostępu do oficjalnych kół angielskich.

Niezależnie od tego przygotowywał Peleńskij obszerny

memoriał do rządu włoskiego

przedstawiający kwestję ukr. i usiłujący związać plany rewizjonistyczne rządu włoskiego z problemem ukraińskim.

Pod koniec 1929 r. z ramienia Prowodu U. N. wydelegowany został Peleńskij do Polski, gdzie objął stanowisko nacz. redaktora „Ukr. Hołosu”, o którym świadek mówił poprzednio, a który miał być legalnym organem prasowym dla nielegalnej Org. Ukr. Nacjonalistiw.

Rad. Iwachow omawia tu kwestję taktyki organizacji nielegalnych przy czem powołując się na wypowiedziane w swoim czasie słowa Lenina, zaznacza, że każda nielegalna, konspiracyjna organizacja, o ile stawia sobie za cel oddziaływanie na szersze masy, musi dla utrzymania się przy życiu umieć odpowiednio

kombinować robotę nielegalną z robotą legalną.

Gospodarką Peleńskiego na gruncie „Ukr. Hołosu” nie zachwycał się „Prowid U. N.” (kierownictwo organizacji), zarzucając mu zbyt lekkomyślne zaciąganie długów i nieliczenie się z możliwościami finansowymi. W konsekwencji „Prowid U. N.” zdecydował ostаточно rozdzielić kompetencje, o ile chodzi o stronę finansową wydziału w ten sposób, że przydzielił pewien fundusz Peleńskiemu, a drugą część funduszu powierzył administratorowi pisma Paławskiemu (pseudonim „Szpak”), przyczem z funduszu

sobie powierzonego musiał się Peleńskij wyliczać przed Paławskim, Paławskij zaś nie był obowiązany do wyliczania się przed Peleńskim, nie miał jednak prawa mieszać się do działu redakcyjnego. Paławskiemu zlecił zagraniczny „Prowid U. N.” za wszelką cenę ograniczyć wydatki i zrównoważyć budżet. W pracy organizacyjnej posługiwał się Peleńskij pseudonimem „Pax”, nazywano go także „Zupa” od początkowych liter imienia i nazwiska.

Co do Zenona Knysza zeznaje świadek, że z wywiadu poufnego jest mu dokładnie wiadome, że Knysz przed aresztowaniem go pod zarzutem udziału w napadzie na listonosza pieniężnego w r. 1929 i po wyjściu z aresztu śledczego aż do chwili aresztowania za organizację i udział w napadzie pod Bóbrką pełnił funkcje krajowego referenta bojowego w UOW, i w pracy swej posługiwał się pseudonimem „Rens”.

Tu naświetlił r. Iwachow

znaczenie tajnego wywiadu.

podnosząc, że około tego pojęcia usiłują pewne kółka stworzyć atmosferę „roboty nieczyste”. Stwierdzam, że znaczył mówca — że nie tylko polska policja, ale policje wszystkich państw prowadzą i prowadzić muszą wywiad specjalny w odniesieniu do istniejących w państwie nielegalnych organizacji wywrotowych, ażeby nie dać się zaskoczyć przez te organizacje, jeżeli chodzi o utrzymanie ładu i porządku. Zresztą nie tylko organa państwowe posługują się wywiadem. Także w codziennym, praktycznym życiu osoby i instytucje prywatne muszą się nim posługiwać, choćby np. instytucje kredytowe, które zanim udziela kredytu komuś ze swych klientów, starają się wywieść poufnie co do jego zdolności płatniczych i uczciwości.

Czy więc, jeżeli organa państwowe w interesie ładu i porządku publicznego posługują się instytucją wywiadu w odniesieniu do zagrażających mu elementów, czy do tego wywiadu przykładać należy miarę? Zresztą wywiad nie ma na celu tylko represyj — w wielu bowiem wypadkach wczas uzyskane informacje mogą mieć poważne znaczenie natury prewencyjnej, ażeby nie dopuścić do zaistnienia czynu karygodnego. Świadek osobiście oświadcza się właśnie za tą metodą, zamiast zapełniania więzień i urządzania masowych procesów. Świadek podnosi, że wywiad powinien spoczywać w ręku ludzi doświadczonych o odpowiednim wyrobieniu, ażeby była ściśle zaznaczona granica między wywiadem, a tem, co się popularnie określa mianem prowokacji. Czy dany funkcjo narzusz państwowy ma odpowiednie przygotowanie i wyrobienie, o tem sędziowie przysięgli i Trybunał mogą się przekonać mając go przed sobą na sali rozpraw i słuchając jego zeznań.

Komisarz policji Czechowski powinien da jako świadek

o złożonych przed nim w śledztwie zeznaniach wszystkich oskarżonych, stwierdza-

jąc, że ci którzy przyznali się do czynnego udziału w napadzie, uczynili to dobrowolnie i żadne środki przymusu nie były do nich stosowane.

Prokurator: Czy Knysz aresztował pan dlatego, że brał udział w tajnych organizacjach, czy też na podstawie zeznań Daczyszyna?

Świadek: Miałem wywiad poufny w połowie sierpnia, że Knysz był pod Bóbrką i organizował napad. Jednakże Daczyszyn zdradził nazwisko Knysza w swych zeznaniach. W rozmowie ze mną zwierzył mi się, że wstyd mu teraz, iż brał udział w napadzie, do którego namówił go Piseckij. Również Maksymiuk wskazał w swych zeznaniach na Knysza, jako jednego z głównych sprawców napadu.

Prok.: Dlaczego aresztował pan Kaczmarek?

Świadek: Na podstawie zeznań matki Andruszczaka.

Dwóch Knyszów.

Obr. dr. Hankiewicz zarzuca komisarzowi Czechowskiemu, że zamiast oskarżonego Knysza aresztowano pewnego chłopca tego samego nazwiska i wożono go do Bóbrki jako podejrzanego o udział w napadzie. Świadek zaprzecza temu, stwierdzając, że ten Knysz oskarżony był o sabotaż.

Prokurator wyjaśnia, że istotnie ten drugi Knysz odpowiadał za udział w akcji sabotażowej, jednakże co do osoby oskarżonego Knysza w bieżącym procesie zaszła zrazu pomyłka.

Obr. dr. Głuszkiewicz zapytuje o bliższe szczegóły wywiadu poufnego co do udziału Knysza w napadzie.

Św.: Wywiad brzmiał, że

organizatorem i wykonawcą napadu był Knysz

wraz z trzema osobnikami.

Przewodniczący odczytuje pismo z komendy policji państw. Lwów-miasto, która nie zwalnia świadka Dębickiego z tajemnicy urzędowej.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Z SĄDU DORAŻNEGO.

Trzy wyroki śmierci we Lwowie.

W tut. sądzie karnym odbyła się wczoraj rozprawa w trybie doraźnym przeciwko dwóm parobkom z Hrebennego oskarżonym o rabunek.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, w skład Trybunału wchodził s. o. Medyński i s. o. dr. Lindert, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronili z urzędu adw. dr. Bandel i aplik. sąd. dr. Janowski.

Na wstępie rozprawy przewodniczący stwierdziwszy, że rozporządzenie o sądach doraźnych zostało w powiecie Rawa Ruska ogłoszone, odczytał

Akt oskarżenia.

Iwan Demko, lat 21, rolnik, z Hrebenna i Władysław Kmiecik, lat 18, parobek, zam. w Rzyckach, oskarżeni są o to, że dnia 1 października b. r., na gościńcu między Hrebennem a Lubyczą król., w tow. więcej osób, napadli z bronią w rękę na Franciszka Mazurkiewicza i Izraela Steinbacha, przyczem pierwszemu zrabowali 530 zł., 1 dolara i zegarek wart. 80 zł., drugiemu zaś 220 zł., czem dopuścili się zbrodni rabunku.

W dniu tym o godz. 7 wiecz., jechali wozem z Rawy Ruskiej do Tomaszowa, Mazurkiewicz i Steinbach, na skrócie drogi pod lasem, niedaleko Potoka, usłyszeli okrzyk: „stój“, który padł z ust Demki, który równocześnie skierował karabin w stronę wożącego Mazurkiewicza. Po chwili rabusie krzyknęli „pieniędzy“ i „reć do góry“. poczem padły strzały karabinowe. Na wezwanie rabusiów, M. w tej chwili wyjął z kieszeni 200 zł., i wręczył je Demkowi — a gdy ten krzyknął „więcej pieniędzy“, Mazurkiewicz dał mu jeszcze 320 zł. i 1 dolara. Na to Kmiecik wyrwał mu z

Ruch tramwajowy w oba dni świąt.

W dniu 31 października br. w godz. od 14-tej do 20-tej oraz w dniach 1 i 2 listopada zmienia się w godzinach od 10-tej do 20-tej kierunku jazdy wozów MKE. linii „1“, „3“ i „8“ jak następuje:

Wozy linii Nr. 1 kursować będą analogicznie jak wozy linii Nr. 6, tj. z Dworca gł. przez ulice: Leona Sapiehy, Rynek, Łyczakowską do cerkwi św. Piotra i Pawła, poczem do cmentarza Łyczakowskiego. Następnie wracają te wozy ul. Zieloną, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, ul. Leona Sapiehy na Dworzec gł.

Wozy linii Nr. 3 kursować będą od Rogatki Janowskiej przez ul. Zieloną do cmentarza Łyczakowskiego i wracają ul. Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Kazimierzowską, Janowską do Rogatki Janowskiej.

Wozy linii Nr. 8 kursować będą z Bogdanówki przez ul. Gródecką, Le-

gionów, Zieloną do cmentarza Łyczakowskiego. Wracają ul. Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, ul. Kazimierzowską, Gródecką do Bogdanówki.

Z Rogatki Zamarstynowskiej będą kursować bezpośrednio wozy posilkowe do cmentarza Janowskiego przez pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowską i Janowską i z powrotem.

Linie do cmentarza Janowskiego i Łyczakowskiego będą ponadto posilkowane wozami o znakach „H“.

Połączenie między cerkwią św. Piotra i Pawła z górnym Łyczakowem utrzymywać będą wozy posilkowe.

Do przesiadania na wóz posilkowy, który będzie kursował na odcinku między cerkwią św. Piotra i Pawła a kościółką stacją Łyczaków, uprawniać będą bilety normalne wydane z linii: 1, 3, 6, 7 i 8.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej.

Załobny obrzęd pogrzebowy ofiar ostatniej katastrofy lotniczej ppor. Peca i sierż. Kruski rozpoczął się w środę o godz. 14 modłami w krypcie OO. Bernardynów, gdzie zwłoki obu wojskowych ustawione były na katafalkach. Następnie wśród honorów, oddawanych przez oddziały wojskowe, wyniesiono trumny i umieszczono na 2 samolotach. Kondukt ruszył w stronę pl. Mariackiego.

Na czele postępowała kompania 6 p. lotniczego, za nią zaś orkiestra piechoty. Dalej szły delegacje poszczególnych oddziałów garnizonu lwowskiego z wieńcami i za nimi duchowieństwo.

Zwłoki samobójcy na Łyczakowie.

Wczoraj rano na polu przy ul. Łyczakowskiej 169, znaleziono leżące we krwi zwłoki młodego mężczyzny. Miał on ranę postrzałową w prawej skroni; w skostniałej dłoni ścisnął rewolwer. Zaalarmowano policję. Na miejscu odkrycia zjawił się kierownik IV. Komisariatu P. P. kom. Aftowicz, z Wydziału śledczego wyw. Nathali i Kusziak oraz lekarz miejski dr. Żułyński. Stwierdzono, że zaszła tu wypadek samobójstwa. Przy denacie znaleziono dokumenty i list. Poznano w nim 24-letniego Jana Koniuszkę (Bartosza Głowackiego 14). Był on kelnerem w restauracji „Bar Mieszkański“

kieszonki zegarek. Następnie Kmiecik przeszukał kieszenie Steinbacha i zabrał mu 220 zł. Dawszy następnie jeszcze jeden strzał w powietrze, rabusie zbiegli w las.

Jak stwierdzono z rabusiami był jeszcze trzeci, Michał Żyłak, którego dotychczas nie zdołano schwytać.

Na drugi dzień po rabunku, policja dowiedziała się, że Demko kupując coś w Rawie Ruskiej, płacił banknotem 50 zł., zrabowanym Steinbachowi i tem się zdradził.

Aresztowani obaj rabusie przyznali się do zbrodni.

Zeznania oskarżonych.

Iwan Demko, typowy włóczęga wiejski i kłusownik, przyznał się do winy. Do zbrodni namówili go Kmiecik i Żyłak, zapewniając go, że nie będzie robił, tylko stał, a może zarobić dużo pieniędzy. Nie krzychał „stój“, ani „pieniędzy“, widział jak Kmiecik brał od Mazurkiewicza pieniądze, ale nie wie czy odebrał je od Kmiecika — Mazurkiewicz wyciągał pieniądze z „brietaszki“, którą mu następnie Kmiecik wyrwał.

Jest trzeci sprawca.

W tem miejscu zabrał głos prokurator i zawiadomił Trybunał, że w tej

Trumny wieziono na dwóch samolotach, umieszczonych na podwoziach, śmigła okryte były krepą. Z obu stron szli żołnierze z bagnietami na karabinach, jako eskorta honorowa. Za rydwanami szły rodziny zmarłych, dalej reprezentanci władz wojskowych, korpus oficerski i podoficerowie 6 p. lotn. Kondukt zamykał pluton 19 pp z orkiestra.

Na ulicy Kazimierzowskiej orszak pogrzebowy rozdzielił się na dwie części. Zwłoki sp. ppor. Peca odprawiono na dworzec główny, skąd odjechały do Warszawy Sierżanta Kruszkę pochowano na cment. Janowskim.

na Kopytkowem. Do samobójstwa popchnęła go nieszczęśliwa miłość do właścicielki tej restauracji Rekszyńskiej, kobiety znacznie od denata starszej. Sprawy te oświetla list znaleziony przy zwłokach Koniuszki; są też w nim skargi na wiarołomstwo i niewierność ukochanej kobiety.

Jak głosi fama, Koniuszko był możnym człowiekiem. Posiadał on w swoim czasie 8 tysięcy dolarów.

Część tych pieniędzy już przepuścił a zostało mu jeszcze 5 tysięcy.

Zwłoki jego odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

=□=

chwili otrzymał wiadomość z policji, że schwyty już został trzeci sprawca, Michał Żyłak. Wobec tego, że Żyłak przyznał się do winy, prokurator rozszerzył oskarżenie i przeciw niemu. Po tem oświadczeniu prokuratora, przewodniczący przerwał rozprawę na 10 minut i polecił dostawić trzeciego sprawcę.

Demko zeznaje dalej.

Oskarżony w dalszym ciągu swych zeznań dodaje, że w czasie rabunku inni sprawcy stali koło niego. Który ciągnął zegarek, nie wie. Demko z łupu otrzymał 200 zł. Porzuciwszy karabin w lesie — Demko uciekł do domu. Nie wiedział, że Steinbachowi zrabowano 220 zł., bo z tego łupu nie dostał.

Drugi oskarżony.

Władysław Kmiecik, 18-letni chłopak, spotkał się z Demką w Rawie Ruskiej. Tam Demko zaprosił go do Hrebennego na św. Michała. Gdy Kmiecik stawił się, Demko namawiał go do kradzieży siczekarni — potem wspomniął mu, że dobrze byłoby „pójść na drogę“ on ma karabin i maskę ukrytą w lesie. Powiedział dalej Demko, że będzie również Żyłak i kazał im w nocy na 1 października

przyjść do Hrebennego. Tam przespali się trochę, potem Demko zaproponował im do lasu. Żyłak przyszedł z karabinem a Demko miał swój karabin w lesie. Następnie Kmiecik długo i szeroko opisuje napad — starając się całą winę złożyć na towarzyszy. Nie brał pieniędzy, ani zegarka, a kto brał, nie pamięta. Demko dzielił łup. Sobie wziął najwięcej, bo „gdyby nie on nicby nie mieli“. — Jemu dał jakieś papiery (dwa banknoty po 50 zł.), ale jakie nie wie, bo nie widział nigdy tak wiekich pieniędzy. Dał mu również drobne „żelazne“ i banknot 20 zł. Pieniądze te ukrył w stodole, skąd je zabrała policja.

Przew.: Dlaczego w śledztwie zeznałeś, że byłeś pijany?

Osł.: Jak dostałem się w brygidkach między złodziei, to oni już mnie nauczyli.

Ostatni rabuś.

Michał Żyłak, analfabeta, stolarz, wchodzi na salę z miną obojętną. Sam zgłosił się wczoraj rano na policję.

Zabiera głos prok. dr. Mostowski i rozszerza przeciwko niemu oskarżenie. Jako obrońcę dano mu aplikanta sądowego, mg. pr. Sieczkowskiego. Oskarżony przyznaje się do winy. On miał jeden karabin a Kmiecik drugi. Karabiny te przynieśli rozebrane do lasu. Naboje otrzymali od Demki. Demko przyznał się im, że okradł cerkiew i kooperatywę, a teraz nadarza się sposobność zarobienia więcej pieniędzy. W lesie dopiero Demko zaznajomił ich z całym planem rabunku. Opowiadał im, że napadł już raz na furę na której siedziało 6 żydów — ale że był sam, więc mu uciekli. Drugi raz położył gałąź na drodze i czekał na przejeżdżające auto. Niedługo nadjechało jakieś auto, ale siedział w niem tylko szofer. „Gdyby był jaki pan w aucie, byłby go zastrzelił“ — mówił Demko. — Gdy nadjechała furka z Mazurkiewiczem, Żyłak krzyknął „stój“ i „dawać pieniądze“! Na krzyk oskarżonego, Mazurkiewicz wyjął pieniądze i dawał mu 200 zł. Żyłak jednak bał się brać te pieniądze i dał je Demce. Z łupu dał mu Demko 160 zł. i 1 dol. Gdy Demko i Kmiecika aresztowano, a ojciec Żyłaka dowiedział się, że policja szuka za trzecim, powiedział mu, „jeżeli ty tam był, to powieś się lub uciekaj“. Żyłak wybrał to drugie, ukrywał się po lasach, aż znalazł się we Lwowie. Gdy mu się pieniądze wyczerpały — zgłosił się na policję.

Zkolei przesłuchano poszkodowanych, którzy poznali wszystkich oskarżonych, opisali cały wypadek zgodnie z aktem oskarżenia. Zwrócono im 140 zł. znalezione przy rabusiach i rzeczy, które kupili za zrabowane pieniądze.

Po krótkich przemówieniach obrońców z urzędu, przewodniczący ogłosił

wyrok

skazujący wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci.

Ze względu na okoliczności łagodzące, młody wiek oskarżonych, Trybunał złagodził skazanym tę karę na dożywotnie więzienie.

Skazani przyjęli wyrok z bolesną rezygnacją.

Z SALI SĄDOWEJ

Podpalenie dla premji

Wczoraj popoł. zakończyła się rozprawa przeciw Feiwełowi Stangerowi, stolarzowi z Uhnowa, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia dla uzyskania premji asekuracyjnej.

W myśli werdyktu sędziów przysięgłych oskarżonego uwolniono od winy i kary.

=□=

Program radjowy.

Piątek, 30 października.

Lwów (381) godz. 11:40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:15: Koncert z płyt gramof. 13:15—15:05: —Przerwa. 15:05: Komunikat gospodarczy. 15:15: Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15:20: Płyty gramof. 15:25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 16:05: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Arzt-Jampolskiej. 16:20: Odczyt. 16:40: W pierwszą rocznicę pierwszej audycji dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa. 16:55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17:10: „Co to jest dzieło sztuki?” wygl. prof. St. Machniewicz. 17:35: Koncert orkiestry salonoowej pod dyr. Tad. Seredyńskiego. 18:50 Rozmaitości. 19:15: Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego. 19:30: Muzyka z płyt gramof. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20:00: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. w wyk. orkiestry filhar. pod dyr. G. Fitelberga i Artur Rubinstein (fortep.). W przerwie: Stan. Adamczewski: „Budowniczy bezgwiazdnych miast” (Tad. Miciński). 22:40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22:45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22:50: Wiadomości sportowe. 22:55: Przerwa. 23:00—24:00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz.: 12:15, 15:45: Muzyka z płyt gramof. 20:15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Lipsk (259) 21:10: „Proces Maty Hari”, słuchowisko E. Loehra Heilsberg (276) 21:00: „Not”, op. radjowa A. Huijelda. Bratysława (278) 14:20: „All right”, komedia J. Stolby. Hamburg (372) 20:00: Francuska muzyka fletowa. Berlin (419) 20:30: „Zbójcy”, tragedia Schillera. Medjoan (500) 20:45: „Miesiąc Maj”, komedia. Daventry (1554) 20:00: „Ridge-way parade”, rewja.

Sobota, 31 października.

Lwów (381) godz. 11:40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:15 Płyty gramof. 13:15—15:05: Przerwa. 15:05 Komunikat gospodarczy. 15:15: Płyty gramofonowe. 16:15: Radiokronika w opr. dr. M. Stępowskiego. 16:40: Muzyka z Warszawy. 17:05: Komunikat Tow. do Zach. hodowli koni w Polsce. 17:10: „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej” wygl. dr. M. Szarota. 17:35: Kącik dla młodych talentów muzycznych, wykonawcy: Zbigniew Górzyński (skrzypce) i Bela Finkelstein (fortepian), akomp. L. Urstein. 18:05: Program dla dzieci starszych i młodzieży: słuchowisko p. B. Hertza „Zawsze żywi”. 18:30: Koncert dla młodzieży. 18:50: Rozmaitości i odczytanie programu. 19:15: Wiadomości rolnicze wygl. dyr. dr. Stefan Uhma. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20:00: „Na widnokręgu”. 20:15: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Jerzy Czapliski (baryton), Irena i Henio Paluli (xylofon), akomp. prof. L. Urstein. 21:55: Feljton red. Bernarda Szarlitt „Zamek Nieświeżki”. 22:10: Sonata b-moll Chopina w wyk. prof. Zbig. Drzewieckiego. 22:40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22:45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22:50: Wiadomości sportowe. 22:55: Przerwa. 23:00—24:00: Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie.

Warszawa (1411) godz. 12:15, 16:40: Muzyka z płyt gramof. 20:15: Koncert wieczorny. Lipsk (259) 20:00: „Egmont”, opera Beethovena. Heilsinki (368) 19:20: Fragmenty z op. „Cyganeria” Pucciniego. Hamburg (372) 19:55: „Kyriz—Pyriz”, farsa ze śpiewami. Rzym (441) 21:00: „La citta rosa”, operetka Lombardo i Ranzatto. Wiedeń (516) 19:45: „Madame Pompadour”, operetka Falla. Budapeszt (550) 19:30: „Lakme”, opera Delibes’a. Paryż (1724) 21:45: Wieczór piosenek Jeana Rieux.

WYSTAWA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 29 października. Dnia 28 bm. odbyło się w Stanisławowie w sali Związku Kolejowców uroczyste otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego w obecności licznych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych z wicewojewodą Zbikowskim na czele. Ponadto jawili się licznie reprezentanci przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła ze Stanisławowa i okolicy. Gości powitał imieniem komitetu wystawy wiceburmistrz Haster. Wystawę otworzył przecięciem wstęgi wicewojewoda Zbikowski, życząc urządzającym wystawę jak najlepszego plonu.

Życie prowincji.

Z frontu wyborczego w Przemyślu

Akcja wyborcza w okręgu przemyskim, o której pisaliśmy, znajduje się w pełnym rozwoju. W ostatnich dniach zawiązano szereg komitetów wyborczych rejonowych i lokalnych w powiatach: brzozowskim, dobrońskim, krośnieńskim i sanockim. Wszędzie kierownicy komitetów powiatowych i rejonowych BBWR. podjęli się pracy z zapałem, pełni otuchy, iż działalność dziesiątek i setek działaczy BBWR. skupionych w komitetach, wyda jak najlepsze wyniki.

W Sanoku odbyło się zebranie delegatów wszystkich gmin wiejskich w liczbie 250. Pełne zapału przemówienia pos. Wojtowicza i Augustyńskiego wywarły na zebranych jak najlepsze wrażenie i zachęciły ich do intensywnej akcji we wszystkich ośrodkach organizacyjnych całego powiatu.

W innych powiatach organizacja zebrania mężów zaufania i przedstawicieli komitetów gminnych znajduje się w pełnym toku. Pracy działaczy BBWR. sekunduje przychylny nastrój ludności dla listy prorządowej. Ludność w wie-

lu miejscowościach z własnej inicjatywy przyrzeka czynną współpracę w komitetach lokalnych. Niedające się zatrzeć wrażenie wywierają na ludności wiejskiej wiadomości, jakie po wielomiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych Ameryki przywiózł b. poseł Jan Stapiński, które to wieści lotem błyskawicy rozeszły się po powiatach Okręgu wyborczego, oświetlając żywo i barwnie nędzę i rozpaczliwe położenie ludności amerykańskiej, zdanej na łaskę i niełaskę losu i pozbawionej wszelkiej opieki państwowej. Mimo skutków ciężkiego kryzysu, jaki odczuwa bezpośrednio ludność wiejska w Polsce, obrazki z współczesnego życia amerykańskiego napawają ją przekonaniem, że silnie utrudnione stanowisko Rządu w Polsce i jego roztropna działalność społeczna i gospodarcza zabezpieczają warstwowi pracującym na roli i w przemyśle możliwość spokojnej egzystencji.

W stolicy okręgu wyborczego w Przemyślu przedwyborcza akcja organizacyjna wre w całej pełni.

Kronika podkarpacka.

Pożary. Dnia 21 b. m., o godz. 17:30. wybuchł pożar w trzech stogach faszyn złożonych na polach gminy Strychańce, rejon P. P. P. Daszawa, pow. Stryj, będących własnością Hausera Symba, zam. w Stryju. Pożar zniszczył zupełnie stogi. Łącznie spałło się 3.900 faszyn, ogólnej wartości 1170 zł. W trakcie prowadzonych dochodzeń przez organa P. P. w Daszawie znaleziono pod niespalonym stogiem oznaczonym Nr. 6, popiół ze spalonego przedziwa, zaś pod stogiem Nr. 7, nadpaloną świecę i przedziwo umoczone w nafcie. Ogółem znajdowało się na miejscu 9 stogów faszyn oznaczonych Nr. 1—9, w odległości od siebie od 100 do 400 m. Stwierdzono, że faszyny od Nr. 1-9 nie nadawały się do regulacji rzek i stały jako nieużyteczne, były jednak ubezpieczone na większą sumę.

Dnia 23 października b. r., Michał Kopeć, rolnik, lat 44. zam. w Zulinie, pow. Stryj, podpalił szopę Wasyla Kowala w Zulinie, od której zajęła się stajnia i dom mieszkalny Kowala, oraz stajnia i stodoła wraz z domem mieszkalnym Iwana Pajuka. Szkoda wyrządzona skutkiem pożaru wynosi 14.000 zł. Sprawca podpalenia w osobie Michała Kopecia, powiesił się w swej stodole, bezpośrednio po dokonanej zbrodni. Podłożem zbrodni były zatargi sąsiedzkie.

Porachunki osobiste. Dnia 25 b. m. Semen Frankiewicz, lat 18 i brat jego

Michał Frankiewicz, lat 22, syn Andrzeja z Ostapkowic, pow. Kolomyja, dokonali zbrodni zabójstwa na osobie Mikołaja Gutowskiego z Kułaczkowic, pow. Kolomyja, zadając mu okrutną łaskę i obuchem siekiery, śmiertelne rany w głowę. Tem zabójstwa były porachunki osobiste. Denat krytycznego dnia przybył w stanie podpiętym ze swymi kolegami pod dom Frankiewiczów w celu pobicia ich, wybijając w domu ich okna. Sprawcy zabójstwa zostali przytrzymani i oddani Sądowi grodzkiemu w Gwoźdźcu.

Zwłoki w rowie. Dnia 25 b. m. w rowie przydrożnym między gminami Olchówka — Perehińsko, pow. Dolina, znaleziono zwłoki zamordowanego Dmytra Kłodnickiego, lat 25, rolnika z Olchówki, pow. Dolina. Denat, zabity został 2-ma strzałami rewolwerowymi, z których pierwszy strzał w pierś był śmiertelny. Zachodzi podejrzenie, że denat będąc zawodowym złodziejem, został zastrzelony prawdopodobnie w czasie przytrzymania go na kradzieży. Dochodzenia w celu wyświeślenia sprawy w toku.

Rabunek. Dnia 27 b. m. napadło na sklep Mozesa Kunera w Wygodzie ad Nowosielica, pow. Dolina, trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, którzy pod groźbą użycia broni, zrabowali wymienionemu kwotę 1.200 zł., oraz 1 zegarek mikiowy. Sprawcy zbiegli autem.

Wiadomości z Bóbrki.

Powiatowy Komitet dla spraw bezrobocia dzięki poparciu społeczeństwa powiatu, poszczycić się może wcale pięknymi wynikami pracy. Prym pod względem ofiarności wiedzie Akc. Spółka Chodorów, która z inicjatywy wysoko cenionego w powiecie i zawsze ofiarnego na cele publiczne, założyciela fabryki cukru i jej odnowiciela po wojnie prezesa zarządu, inż. Stanisława Kremera, członka powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia, deklarowała na cele walki z bezrobociem około 4 wagony cukru dla naczelnego komitetu, po 200 zł. miesięcznie przez 6 miesięcy na cele Wojewódzkiego Komitetu i po 3.000 zł. miesięcznie przez miesiąc styczeń, luty i marzec na kuchnię dla bezrobotnych w Chodorowie. Ponadto z inicjatywy p. prezesa inż. Kremera opodatkowali się członkowie dyrekcji cukrowni i urzęd-

nicy na sumę około 512 zł. 30 gr. miesięcznie, która to kwota użyta będzie na pomoc bezrobotnej inteligencji we Lwowie, zaś robotnicy i rzemieślnicy na kwotę 100 zł. miesięcznie, które przeznaczają na kuchnię dla bezrobotnych w Chodorowie.

Kurs. P. W. W dniach od 17 do 23 października b. r. odbywał się w Bóbrce staraniem powiatowego komendanta P. W. i W. F., kpt. Teodora Antonowicza, kurs na zakończenie 2-go stopnia P. W. W kursie wzięło udział 36 uczestników członków oddziałów Strzeleckich i P. W. Ostatni dzień kursu poświęcony był próbie sprawności o państwową odznakę sportową. W dniu 22 b. m. wizytował kurs kierownik Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego przy DOK. VI., podpułkownik Świątecki, obwodo-

wy komendant P. W., major Kazanowski i okręgowy komendant Związku Strzeleckiego, major Stachelski.

Kronika śniatyńska.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym przy pracy. W obliczu zbliżającej się zimy wszczęta została intensywne akcja ochrony ludności nekanej przesileniem gospodarczym przed widmem zima i głodu. Wszystkie warstwy społeczeństwa przystąpiły do tej akcji wyłaniając ze siebie komitet powiatowy z p. starostą Janem Wieserem na czele, oraz komitet miejski, którego kierownictwo objął p. burmistrz Michał Niemczewski. Ze względu na aktualność sprawy praca rozpoczęła się przede wszystkim w Komitetach miejskich. Komitet miejski nie ogranicza się do zaleconych przez Województwo zbiórek ulicznych przeprowadzanych w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, lecz rozwija ponadto energiczną akcję starając się o wyzskanie wszelkiej możliwości pracy dla bezrobotnych, a nadto przygotowując fundusze na zakupienie opału i środków żywności dla potrzebujących. Za daniem komitetu energicznie persekwowanem przez prezesa burmistrza pana Niemczewskiego, wspieranego w tej pracy intensywnie przez zastępcę prezesa p. Radę Medyńskiego, jest objęcie akcją niesienia pomocy wszystkim sferom mogących złożyć jakąkolwiek ofiarę.

Przy komitecie powiatowym, który inwigiluje działalność komitetów miejskich tworzy się biuro pośrednictwa pracy, które będzie miało bardzo ważne i trudne zadanie. Nazwiska jednak wyżej wymienionych kierowników akcji dają pełną rękojmię, że praca komitetów wyda odpowiednie plony i przygotowuje dostatecznie zabezpieczenie ludności przed kleskami zimy.

„Jutro Pogoda”, doskonałą komedię 3-aktową A. Hopwooda, odegrał 15 bm. amatorski zespół Pol. Towarzystwa gimn. Sokół. Wdzięczne role Blanny i Laury odegrały bez zarzutu pp. Iza Zachariasiewiczówna i Stefania Cholewczukówna, sympatyczna Tessie przedstawiła nam bardzo udanie p. O. Cholewczukówna. Role męskie kreowali pp. Krański, F. Zachariasiewicz, Bieńkowski, M. Pawliszyn i E. Michłówna ze znacznym powodzeniem. Humor i dowcip sztuki poparty dobrą grą zespołu dał po długiej przerwie naszej publiczności sposobność spędzenia miłego i wesołego wieczoru.

Życie w Związku Strzeleckim ożywiło się w tut. powiecie przez akcje w kierunku oświaty pozaszkolnej. We wszystkich świetlicach Strzelca odbywają się co niedzieli odczyty, wykłady i pogadanki skupiające nie tylko członków Związku, ale też szersze kóło publiczności.

Protest przeciw wyborom do Rady miejskiej wniesiony przez Undowców i Sjonistów został przez p. Wojewodę odrzucony, wobec czego możemy się spodziewać rychłego rozpoczęcia pracy przez nową reprezentację miejską.

Ochronka w Zabłotowie. Staraniem i wysiłkiem przewielebnego księdza Dudziaka w Zabłotowie stanął piękny gmach ochronki w Zabłotowie, której poświęcenie odbyło się bardzo uroczyste ubiegłej niedzieli. Piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz miasteczka p. Buszyński, podkreślając działalność i zasługi inicjatora i wykonawcy wspaniałego budynku ks. Dudziaka.

NAPAD RABUNKOWY NA SKLEP.

Stanisławów, 29 października. Dnia 27 bm. wieczorem napadło na sklep Mozesa Kunera w Wygodzie powiat Dolina, trzech osobników uzbrojonych w rewolwery i zgasiwszy światło, posługując się iatarkami elektrycznym zrabowało 1200 zł. i zegarek, poczem zbiegli autem. Policja jest na tropie sprawców. Właściciela taksówki Makarego Kurnego w Kaluszu przyaresztowano.

Sport.

BOKS.

Niedzielną impreza bokserka w budynku pocyrkowym, ul. Kopernika 33, będzie atrakcją obecnego sezonu. Bilety w przedsprzedaży nabyć można taniej o 50 gr. w firmach: Foto-Radjo-Palece pl. Marjacki, „Iwonka” ul. Sykstuska, Halpern ul. Stoneczna, Salon mód „Moderation” ul. Kopernika 7, Werberg ul. Gródecka 38 i w lokalu Hasmonei Rynek 29. Sala w budynku pocyrkowym będzie ogrzana.

PIŁKA NOŻNA.

Sokol II—Lectja i b. W niedzielę 1 listopada o godz. 12 przed poł. rozegrają powyższe drużyny towarzyskie zawody na boisku 40 p. p. (Pohulanka).

Holandja—Luxemburg 0:0. Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Holandji i Luxemburgu zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

W mistrzostwie Wiednia prowadzi Vienna przez WAC, Admira, BAC i Rapidem.

W mistrzostwie Węgier na czoło klubów wysunął się FTC przed Hungaria, Ujpesti, Bocska i Tomogy.

W piłkarskim mistrzostwie Anglii prowadzi Everton, który pokonał Aston Villa 3:2; Everton w ub. roku był mistrzem 2-ej ligi.

LEKKA ATLETYKA.

Wyróżnienie polskiej lekkiej atletyki przez Niemców. Niemiecki dziennik „B. Z. am Mittag” podaje bardzo ciekawą statystykę tegorocznych międzynarodowych meczów lekkoatletycznych. Podkreśla on, że obok Niemców — Polska była w roku bieżącym najczynniejszym królem, gdyż oba te państwa rozegrały po 5 spotkań międzynarodowych. Niemcy stoją na pierwszym miejscu, gdyż wszystkie spotkania zostały rozstrzygnięte na ich korzyść; drugie miejsce niemiecki dziennik przyznaje Polsce, gdyż wygrała ona w roku bież. trzy spotkania. Dziennik zaznacza, że Węgry i Italia pokonały Polskę, że Finlandia rozegrała jeden tylko mecz, a także że prawdopodobnie Anglia i Szwecja stoją wyżej od Polski.

W Preszburgu argentyńczyk Zabala, niedawny konkurent Kusocińskiego, pokonał Kościaka i Leibla (Sparta). Czas na 10.000 mtr. 32:23.

GRY SPORTOWE.

Mistrzostwa Lwowa w ping-pongu odbędą się w 3 klasach. W kl. A grają: Hasmonea, Jutrzenka, Kadur, Metal, Fogoń, Tryumfator i Zenit; w kl. B: Gladjator, Harcerski K. S., Heros, Rekord, Ruch, Syonia; w kl. C: Czarni, AZS, Jutrznia, Makkabi, RKS, Świt i Strzelec.

ROZMAITOŚCI.

Związek Dziennikarzy Sportowych w Przemyslu. W sali Domu Żołnierza odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Przemyslu. Po zagaleniu zebrania przez inicjatora zebrania Mr. Karola Taubera, wybrano tymczasowy zarząd, którego przewodniczącym został prof. Maksymilian Brandler (Centrosport), sekretarzem zaś Mr. Tauber (L. K. C.); do zarządu należy 10 członków.

„Zagadnienie przewlekania i zahartowanie w sporcie”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosił dziś w piątek o godz. 8 wiecz. p. dr. Fryderyk Schneck w lokalu ZKS Hasmonea, Rynek 29. Wstęp wolny.

Uczczenie pamięci prof. Karola Skibińskiego.

Politechnika lwowska, młodzież techniczna i lwowskie siery techniczne złożyły wczoraj hołd ceniom znakomitego uczonego polskiego europejskiej miary, zasłużonego wielce na polu kolejnictwa, śp. Karola Skibińskiego, profesora lwowskiej Politechniki i jej doktora honorowego. Na cmentarzu Łyczakowskim w pobliżu głównej bramy pośród grobów zasłużonych stanął piękny pomnik śp. Skibińskiego, ufundowany przez Związek Studentów Inżynierii wraz z byłymi uczniami Zmarłego, według projektu inż. Rawskiego. Uroczystość poświęcenia pomnika była momentem serdecznej manifestacji na cześć Zmarłego.

O godz. 10:30 odbyło się w kościele OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo za duszę śp. Karola Skibińskiego. W którym wziął udział senat Politechniki z rektorem Sokolnickim, przedstawiciele Pol. Tow. Politechnicznego i młodzież techniczna. W południe zgromadzono się u stóp pomnika wzniesio-

nego na mogile Zmarłego. Chór Techniczny odśpiewał „Wieczorny dzwon” Raczki, poczem kustosz OO. Bernardynów O. Bronisław Szepelak poświęcił pomnik i wygłosił krótkie przemówienie, wspominając zalety charakteru śp. prof. Skibińskiego. Imieniem komitetu budowy pomnika zabrał głos prof. Dionizy Krzyczkowski i oddał pomnik miastu w wieczystą opiekę. Wiceprez. Kolbuszowski imieniem zarządu miasta przyjął pomnik, przyrzekając dbać o całość budowli.

Rektor Gabriel Sokolnicki skreślił życiorys Zmarłego i przedstawił jego naukową działalność. Wkońcu jako prezes Związku Studentów Inżynierii przemówił p. Grubecki, wspominając ś. p. prof. Skibińskiego jako wielkiego przyjaciela młodzieży. Odśpiewaniem pieśni „O Panie nasz!” zakończył Chór Techniczny skromną lecz rzewną i podniosłą uroczystość na cześć cichego a tak znakomitego pracownika nauki.

==○==

Jak się uchronić od przeziębień i ich skutków?

Zarazki kataru, grypy i influenzy przedostają się do organizmu przez jamę nosową i uszną i dlatego racjonalna profilaktyka nakazuje przede wszystkim higienę jamy usnej i gardzieli, nie wyłączając także i nader doniosłej higieny zębowej. A zatem płukanie rano i wieczorem jamy usnej i gardła rozcieńczonym kwasem borowym (łyżeczka kwasu borsowego na szklanek 200-gramową wody), czy wodą utlenioną, a także nader staranne usuwanie resztek pokarmów z pomiędzy źle uszczelnionych zębów, których utrzymywanie w stanie zdrowia i normalnej sprawności jest zasadniczym wskazaniem higieny.

Obok momentu zakaźnego powstania katarów, grypy i influenzy, niepodobna również negować momentu właściwego przeziębienia, polegającego na wzmocnieniu reagowaniu ustroju w złych warunkach atmosferycznych na duże wahania temperatur. Znaczną ilość naszego ciepła tracimy przez skórę, tą samą drogą też oziebiamy nasz organizm. Upośledzenie choćby przejściowe normalnej funkcji skóry siłą rzeczy musi się odbić na całości kształcie ustroju, który reaguje w postaci gorączki, dreszczy i t. zw. łamań kości lub wprost katarów nosa i gardzieli. Nagłe przejście z rozgrzanych zbyt-

nio pokojów mieszkalnych czy sal publicznych na chłód, wiatr i słotę uliczną, przemoczenie nóg jest najczęstszym źródłem chorób dróg oddechowych. Dlatego też wskazana jest duże ostrożność przy wychodzeniu z kin, teatrów, sal koncertowych, a także ciepłych wnętrz mieszkalnych. Oddychać należy tylko nosem, a nie otwartymi, czy rozchylnymi ustami. W razie przemoczenia nóg, należy niezwłocznie po powrocie do domu zdjąć przemoczone obuwie, pończochy czy skarpetki, natrzeć stopy wodą kolońską lub spirytusem, wytrzeć do sucha szorstkim ręcznikiem i dopiero potem zmienić obuwie i pończochy.

Gdyby jednak, mimo zachowania tych ostrożności, wystąpił katar, dobrze jest zażyć już przy pierwszych objawach jeden z preparatów salicylowych — aspirynę czy salipirynę, położyć się na 24 godziny do wygrzanego łóżka, napić się na noc parę szklanek dobrze ocukrzanej, gorącej herbaty z cytryną lub sokiem malinowym, a niewątpliwie katar, czy nawet lekką grypę minie bez poważniejszych następstw.

Ważnym przytem środkiem zapobiegawczym przeciw samozakażeniu się

jest możliwie najczęstsze podczas kataru zmienianie chustek do nosa, które należy przed praniem wygotować, aby dalej nie szerzył zarazków. Pewnej umiejętności wymaga też tak prosta, zdawałoby się, czynność jak wycieranie nosa. Jeden ze znanych warszawskich lekarzy — specjalistów chorób gardła i nosa, zwykł nawet zaczynać od nauczania jej pacjentów, którzy zasięgają jego porady w sprawie przewlekłych uporczywych katarów. Otóż umiejętności polega na kolelnem, a nie równoczesnym — celem unikania samozakażenia — opróżnianiu ze śluzu każdego ze skrzydeł nosa z osobna, jak to, wiedzeni instynktem, czynią zazwyczaj nasi chłopcy. Jeżeli do wskazówki tej dodamy przestrożkę niedrażnienia błony śluzowej nosa zbyt mocnym wycieraniem go, będziemy mieli mniej więcej wszystko, co w sprawie leczenia już powstałych katarów uczynić można.

Dr. S. C.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.85/50. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.90—8.91, Londyn 34.95—35.10, Zurych 174.80—175.05, Praga 26.38—26.42, Paryż 35—35.20.

Dolary słabe. Podaż dostateczna. Ruch mały.

Na Giełdzie akcyjnej nadal usposobienie bez ochoty i zastój w transakcjach.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.).

Obroty małe. Tendencja słabsza, zwłaszcza dla dewiz na Szwajcarię. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8/86 i trzy czwarte.

Rubel złoty 5/25. Marka niemiecka w obrotach pozagiełdowych 210, — Funt szterl. w obrotach prywatnych 35/25.

Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Lwów, 29 października.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż fasoli krasnej po cenie dotychczas notowanej, oraz transakcje w ziemniakach, również po cenach dotychczasowych.

Zainteresowanie dla zbóż chlebowych i owsa przy słabej podaży.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 25 października do soboty 31 października mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorszewicza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy ul. Gofuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy ul. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy ul. Gofuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

„Fabryka” fałszywych pieniędzy na Zamarstynowie.

Policja lwowska została powiadomiona, że na Zamarstynowie znajduje się kryjówka i baza operacyjna fałszerzy pieniędzy. (Chodziło o łatwe do podrobienia monety 5-złotowe.)

Wyśledzeniem tej sprawy zajął się Komisariat III P. P. Po krótkich dochodzeniach wykryto fałszerską „fabryczkę” w mieszkaniu Edwarda Teluka na Zamarstynowie przy ul. Paderewskiego 7. Nakryto tam również szajkę fałszerzy. Należeli do niej obaj Telukowie: Edward i Jan, ich sąsiad Tadeusz Leibfritz, ponadto Gustaw Różycki (ul. Lwowska 2 a) i Wilhelm Tarnawski (ul. Zamarstynowska 43).

Podczas rewizji w nakrytym lokalu znaleziono 10 sztuk świeżo „zrobionych” 5-złotówek, gipsową formę odlewów oraz dużo kompozycji.

Szajkę przytrzymał w aresztach policyjnych.

Wieczorem ujęto jeszcze jednego z szajki fałszerzy. Jest nim Władysław Groda (Zamarstynowska 43), który 5 złotych wyrobu swych kompanów puszczal w obieg.

Z warszawskiego Zoo.



Ogród Zoologiczny warszawski rozwija się w bardzo szybkim tempie. Wciąż przybywają nowe okazy a zarząd ogrodu dokłada wszelkich starań, by odpowiednio je rozmieścić. Na okres zimowy przenosi się część zwierząt do ciepłych, krytych budynków. Są jednak i takie, które z utę-

sknieniem wyczekują chłódów zimowych; należą do nich w pierwszym rzędzie niedźwiedzie polarne, które z radością powitały chłodne dni i pierwszy śnieg. — Na ilustracji naszej widzimy piękne okazy tych zwierząt, orzeźwiające się w zimnej wodzie basenu.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobre w Polsce, gdy się wyzbędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

NASZE RADJO

ROK I.

TYGODNIOWY DODATEK „SŁOWA POLSKIEGO“.

Nr. 22

Papa Stephan.

Zna go cała niemal zagranica. Od Kairu, Algieru i Oranu aż po zamrożoną Północ płynie po falach eteru ten dźwięczny symbol, którego setki tysięcy radiostłuchaczy z utęsknieniem wyczekują. Do najdalszych zakątków świata dociera żywe słowo niesione przez papę Stephana, wywołując zainteresowanie i reakcję.

Bo proste są te słowa radiowe. Zwykłe, codzienne gawędy czy rozmówki, jak kto woli. Dla wszystkich zrozumiałe, gdyż wygłaszane w języku międzynarodowym, francuskim.

Gawędy radiowe. Rozmowy z międzynarodową rzeszą radiostłuchaczy, spełnianie ich próśb i życzeń, wzajemna korespondencja, nawiązywanie bliższych stosunków — czyż to nie piękna idea?

I pomyśleć, że tym wspaniałym sukcesem poszczycić się może nasza polska radiofonja! Jedyna w pośród kilkudziesięciu innych. Kim bowiem jest ów papa Stephan, pod którą to nazwą ukrywa się inicjator tej międzynarodowej „skrzynki“ radiowej? Przebywał właśnie w Paryżu, dokąd pojechał w celu odwiedzenia swych „przyjaciół radiowych“, tem więc milej szmem przy tej okazji przedstawić go i szerszemu ogółowi radiostłuchaczy polskimi.

To Stefan Tymieniecki, znany kiedyś dobrze wśród Redutowców, a obecnie kierownik programowy rozgłośni Katowickiej.

Cztery lata temu zaczął szukać człowieka przez mikrofon, człowieka obcego i dalekiego, mieszkającego w Polsce i poza nią. Cztery lata przemawia już do swych przyjaciół, każdej środy i w każdy piątek między godziną jedenastą a pierwszą w nocy. Wystarczyła jednak pierwsza tylko „gawęda“, aby napłynęło pod adresem „skrzynki katowickiej“ szereg listów z zagranicy, z Francji przeważnie i Włoch. Z biegiem czasu listów tych zaczęło napływać już setki, dzie śiatki z najodleglejszych miejsc, od różnojęzycznych ludów i nairozmaitszych warstw.

I dziś w gronie „Catovicardów“ znajdują się wszystkie niemal warstwy i odmiany rodzaju ludzkiego. Istnieje dotychczas 57 skupień rozległej „Association Internationale des Catovicardów“. Za wzór uchodzi wśród tych grup podobno ognisko Lyonskie. Z wyjątkiem Czech, Portugalii oraz Rosji, wszystkie inne państwa posiadają katowickich znajomych. Poza Europą spotykamy korespondentów z Afryki Północnej, Japonii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po niespełna czteroletniej pracy p. Stephan przysporzył sobie i radiofonii polskiej milion przyjaciół i sym-

patyków. Tydzień już bowiem członków liczy dziś potężna radiorodzina katowicka. A więc organizacja większa jak cała rzesza radiostłuchaczy polskich, i to większa trzykrotnie.

A wszystkiego tego dokonał jeden człowiek, dzięki swej niespożytej energii, wielkiemu zamiłowaniu i niemałej umiejętności konwersacyjnej, jaką cechuje każda jego odpowiedź, każde słowo wypowiedziane w „skrzynce“.

Dlatego też nikogo nie zdziwi zapewne fakt, że grono „Catovicardów“, które zawitało swego czasu do Polski nie zapomniało również o papie i odwiedziło go w jego studio.

Wszystkich tych ludzi wiąza bowiem nicłi szczerzej sympatii i przyjaźni, nad którą swą pieczę rozciąga papa Stephan, jeden z tych, którzy jako pierwszy wejdzie do historii radiofonii polskiej.

Stan. Jerzy Nowak.

Czem zastąpić akumulator w odbiorniku lampowym?

(Akumulator na wsi — to źródło kłopotów i kosztów. Czem go zastąpić?)

Do każdego odbiornika lampowego stosuje się dwa źródła prądu — źródło żarzenia lamp i źródło prądu anodowego. Role źródła prądu żarzenia spełnia akumulator o małym napięciu, przeważnie 4 woltów, prąd zaś anodowy dostarcza bateria anodowa o napięciu od 20 do 150 woltów. Oba źródła prądu są zależne od lamp stosowanych w odbiornikach. Jako baterie anodowe stosuje się zwykle t. zw. baterie suche, które po zużyciu wyrzucamy, zastępując je nowymi. Akumulator żarzenia, należy co miesiąc, a najwyżej co 6 tygodni oddawać do ładowania. W miejscowościach, które posiadają odpowiednie źródła prądu (np. elektrownie) umożliwiające ładowanie akumulatorów, radiostłuchacze nie mają z owym ładowaniem kłopotu. Natomiast radiostłuchacze mieszkający na głuchej prowincji, zmuszeni są odsyłać akumulatory do ładowania do miast i miasteczek, co sprawia im znaćne trudności, wskutek braku bowiem akumulatora następuje przerwa w słuchaniu audycji, trwająca kilka dni, następnie niejednokrotnie bardzo utrudniony transport akumulatora, a co gorsze, narażenie na uszkodzenie akumulatora w czasie transportu (wyłanie się kwasu, rozbitcie naczyńa peknienie płyty) stanowią istną udrękę.

Czy można sobie poradzić na te wszystkie niewygody i kłopoty? Oczywiście — i to nawet w bardzo prosty sposób, a mianowicie przez zastąpienie akumulatora innym źródłem prądu, którym będą zwykle mokre ogniwa Leclanche'a. Są to te same ogniwa, których używa się do uruchomienia dzwonek elektrycznych. Każde takie ogniwo składa się ze stoja szklanego, w którym są umieszczone — blacha cynkowa i woreczek wypełniony węglem, zalane rozpuszczonym w wodzie salmiakiem.

Baterię z ogniwa Leclanche'a należy otoczyć troskliwą opieką, a wtedy wystarczy ona (przy zapasowych wore-

czkach węglowych oraz przy zmianie roztworu salmiaka co pewien czas), na bardzo długo. Jeżeli posiadamy jedno lub dwulampowy odbiornik, to wtedy wystarczy do zasilania żarzenia 4 ogniwa złączone ze sobą szeregowo. Natomiast przy odbiornikach trzy, lub czterolampowych wymagana jest podwójna liczba ogniwa, złączonych ze sobą w sposób mieszany (szeregowo i równoległe).

Złączenie szeregowo skuteczniamy w ten sposób, że łączymy biegun dodatni (węgiel) pierwszego ogniwa z biegunem ujemnym (cynk) ogniwa następnego i t. d. Ostatecznie po skutecznieniu połączenia czterech ogniwa pozostaje nam wolny biegun ujemny (cynk) ogniwa pierwszego i wolny biegun dodatni (węgiel) ogniwa czwartego. Są to bieguny „plus“ i „minus“ naszej baterii żarzenia. Połączenie mieszane skuteczniamy następująco: mając osiem ogniwa robimy z nich dwie oddzielne grupy po cztery ogniwa, łącząc każdą grupę szeregowo, jak to było podane wyżej. Następnie łączymy te dwie grupy ze sobą równoległe, to znaczy plus czwartego ogniwa grupy pierwszej z plusem czwartego ogniwa grupy drugiej, oraz minus pierwszego ogniwa grupy pierwszej z minusem pierwszego ogniwa grupy drugiej. Otrzymamy w ten sposób jeden wspólny minus oraz jeden wspólny plus dla obu baterii.

Ponieważ świeże ogniwa posiadają napięcie półtora wolta na każde ogniwo, sumarycznie ich napięcie wyniesie tak w pierwszym jak i drugim połączeniu 6 woltów. Jest to napięcie szkodliwe dla lamp i dlatego też należy tu jeszcze dodać regulowany opornik 20-omowy, który ma za zadanie zredukować szkodliwe dodatkowe napięcie. Opornik ten włącza się jednym kontaktem do zacisku plusa, baterii, a drugi do sznura żarzenia „plusa“ z odbiornika.

Zastępująca akumulator nasza bat-

ria żarzenia, wymaga w czasie swej pracy troskliwej opieki, polegającej na tem, że trzeba ją często odświeżać. Nowe ogniwa pracują zwykle sprawownie po 3 do 4 tygodni bez przerwy. Po tym czasie należy dokładnie oczyścić elektrody z osadu i zamienić elektrolit (wodę z dodatkiem salmiaku — 100 gr. salmiaku na litr wody), dla umożliwienia dalszego ich funkcjonowania. Prawda, że praca ta jest nieprzyjemna i brudząca, lecz zajmuje ona najwyższej godzinie czasu i to tylko raz na miesiąc. Aby zapewnić sobie dłuższą pracę baterii bez przerwy, należy zawsze mieć na jeden komplet elektrod cynkowych dwa komplety woreczków węglowych, tak, by jeden komplet węglowy pracował, drugi zaś po oczyszczeniu suszył się. Przy takim stosunku elektrod węglowych do cynkowych, bateria daje się wykorzystać najdłużej. Biorąc pod uwagę stronę finansową tej zamiany, stwierdzić trzeba, że stosowanie baterii żarzenia Leclanche'a zamiast akumulatora jest tylko około 20 proc. droższe od stosowania akumulatora, ale wzamian za to zyskujemy wielką wygodę i nie jesteśmy narażeni na uszkodzenia źródła prądu związane z jego transportem do elektrowni.

Wiadomości radiowe.

Teatr radiowy we Włoszech. Po szczęśliwym uroczajeniu programu przez opery i operetki radiowe, zabiera się Radio Włoskie do zrealizowania teatru radiofonicznego. Zestawiono spis utworów scenicznych, jakie zamierza się nadawać w sezonie zimowym wysyłając równocześnie zaproszenia do komedjonarzy włoskich, by pospieszyli z dostarczeniem komedii dostosowanych do techniki radiowej. Ze względu na wrodzone narodowi włoskiemu cechy, idąc też po linii zainteresowań radiostłuchaczy, uwzględniono przedewszystkiem rodzime utwory o charakterze komedycznym, umieszczając w spisie przeważnie komedie znane, mniej znane lub całkiem zapomniane, nie zapomniąc o najmlodszych. Z pośród rzeczy obcych wyróżniono najwybitniejsze.

Próby z teatrem radiowym, czynione nie tylko we Włoszech, chywały się dotąd bez znaczących wyników, wskazując jednakże drogę do zadość uczynienia wymogom sztuki radiofonicznej. W przekonaniu więc, że pisarze sceniczni nie odmówią swej pomocy, widząc, jak radio bynajmniej nie dąży do zniszczenia sceny, lecz przyczynić się raczej może do jej ożywienia, zwrócono się do najtejszych z próbą o napisanie komedii radiowych. Przyjęli propozycję z radością, zabierając się niezwłocznie do pracy: Pirandello, Marinetti, Bontempelli, d'Ambra, Chiarelli, Rocca, de Stefan, Muzzoletti i Gherardi.

Radio w autobusie. W różnych krajach zastosowano już na kolejach dla rozrywki pasażerów radio. Niedawno temu założono również w pasażerskim autobusie instalację radiową w północnej Czechosłowacji. W ten sposób pragnie się uprzyjemnić pasażerom czas podróży.

=□=

TO I OWO.

(Co było a nie jest. — Platne przemówienie religijne. — Wieczór słodkiej melancholii. — Premier Laval a radio).

W ubiegłym sezonie zimowym nasza rozgłośnia lwowska nadawała szereg stałych audycji tygodniowych, z których niektóre miały bardzo wysokie walory i cieszyły się zrozupełni powodziem. Z powodów oszczędnościowych skreślono wiele audycji. Nie słyszymy już od dłuższego czasu jednej z najlepszych i najżywszych naszych prelegentek p. Haliny Górskiej, która prowadziła „Rozmowę ze starszą młodzieżą“, nie słysząc również p. Nowiny, który miał już wprawdzie 2 audycje w bieżącym sezonie, obecnie jednak całkiem zamilkł. Poza tem skasowano „Pogadanki lekarskie“, „Szarady i zagadki“ i odsumiemo od mi-

krofonu szereg wybitnych sił, które co pewien czas wygłaszały odczyty na aktualne tematy. Słyszemy jednak w dalszym ciągu wielu słabszych prelegentów. Program muzyczny naszej rozgłośni nie ucierpiał i w dalszym ciągu zadawała.

Rozgłoszenie amerykańskie są w lepszych warunkach finansowych niż nasze. Za wszystkie bowiem niemal swoje audycje nie placą, ale... każą sobie płacić. I to niesłychane wprost sumy. Każą sobie nawet płacić za umieszczenie w swych programach przemówień religijnych. Ojciec Conghin, słynny na całe Stany Zjednoczone kaznodzieja, wydał na ten cel blisko 40.000 dolarów, zebranych przez entuzjastycznych słuchaczy jego kazań. Wyjątek z tych „czułych na monetę“ broadcasterów amerykańskich stanowi Columbia Broadcasting, która postanowiła w drodze wyjątkowej użyć

bezinteresownie mikrofonu kaznodziejom głównych wyznań. O. Conghin po rozumiał się jednakże z jedną ze stacji Stanu Detroit. Widocznie ogólny kryzys gospodarczy nie wszystkich dotyczy...

W tych dniach radiostacja londyńska nadała Wilpida Roobe-Lye'a dialog artystyczny, mający za tło życie Chopina. Autor obral sobie jako motyw miłość „romantyczna“ do Marii Wodzińskiej, która znalazła swój oddźwięk w przepięknym, pośmiertnie opublikowanym walec a-moll, przesłanym Marii we wrześniu 1835 roku. Harman Giesewod wystąpił w roli Chopina, Filian Harrison w roli Marii. Jak więc widzimy polskie motywy mogą być równie ciekawe jak inne, skoro nawet radiostacje zagraniczne czerpią z nich tematy do swych programów. Tymczasem nasze rozgłoszenie uadają słuchowiska... tylko obcych au-

torów i oparte na obcych nam motywach.

Radiofonja francuska ma wielkie smartwienie! Minister Laval, na które go teraz tak zwrócone są oczy nie tylko Francji, ale i zagranicy, nie lubi radia! Pisma radiowe nie mogą sobie z tym faktem dać rady. Taki minister, taki polityk, taki człowiek — a radia nie lubi! Unika on i wykręca się zawsze od przemówienia przez mikrofon. Nie lubi tego i niema na to rady. Zawsze wszyscy ludzie polityki przemawiają do mikrofonu, podają swe relacje i pewne resume swego kraju za pośrednictwem tej najszybszej drogi; ale premier Laval nigdy tego nie czyni. W dodatku trzeba było jeszcze takiej przykrości, że ten wybitny polityk, ten uciekający od przemawiania przez radio, przemówił do mikrofonu, ale w... Niemczech!

MEBLE luksusowe i pojedyncze w najmodniejszych fasonach **Kazimierza Cholewy** Specjalność syplalnie francuskie, jasne i ciemne. 4738
poleca wytwórnia **MEBLI** Lwów, Żółkiewska L. 127. — Tel. 94-63.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
L. 8682/IV/31.

We Lwowie, dnia 27 października 1931 r.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Lwowa ogłosi przetarg na dostawę materiałów i wykonanie ubrań dla pracowników Zakładu Czystości Miasta na warunkach podanych w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 250 z dnia 29 października 1931 r. Oferty należy składać do 4-go XI. b. r.

Prezydent miasta

5080 w z. FRANCISZEK IRZYK w. r.

POSAD POSZUKUJĄ

ADJUNKT

gospodarczy 4 kl. gimn., Szkoła Rolnicza 2 1/2, roczna praktyka szuka posady. Łaska- we zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego, Lwów „dla adiunkta”. 5023

ZA SKŁOMNEM

wynagrodzeniem lub bez, na parę miesięcy szuka posady koło Lwowa wychowawczyni energiczna, obowiązkowa, znająca się dobrze na wychowaniu dzieci i zarządzie domu. Sw. adactwa i polecenia z domów obywatelskich Zgłoszenia pod „Nr. 56” do Administracji. 5069

POLECĘ

bardzo dobre służące do wszystkiego. „Natchymia” Administracja. 5101

SPRZEDAŻ

SZTANDARY

gotowe do sprzedania po cenie niższej od zł. 500. Garuska, ul. Grotgera l. 2. 4802

SAMOCZODY

okazyjnie sprzedaje Automobilowe biuro Inż. Braun Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74 98 4662

SPRZEDAM

jednopiętrową willę z ogrodem, komfort, centralne ogrzewanie, wolne mieszkanie trzypokojowe. Wiadomość: Krasieńskiego 31. 5009

FORTEPIANY

krzyżowe, króciutkie, pierwszej jakości od 1500 zł., oraz fortepian „Bösendortera” krzyżowy i pruski, mechanika angielska na 7 1/4 oktawy — cena bezkonkurencyjnie niska sprzeda SkleniarSKI, Kopernika 26. 5087

W ZAPAS

wód mineralnych zaopatrzonych P. T. Odbiorców Fabryka „ZDROWIE”. W czasie mrozów na prowincję nie wysła. 5018

Wysprzedaż używanych fortepianów w różnych bardzo niskich cenach. „MONIUSZKO” Zimorowicza 10. 5098

MARKIZETA

fantazyjna, najnowsze wzory na kapy i firanki zł. 570. Indantren kolorowy zł. 350. Kapy brokatowe w wielkim wyborze. Wytwórnia Freilich, Lwów, Sykstuska 21 5033

PIENIĄDZ

20.000 Zł.

na pierwszą hipotekę na 1-0 mg ziemi w województwie lwowskim poszukuje. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Dobre warunki W.”. 5030

MIESZKANIA

POKÓJ,

kuchnia, balkon, komiort, parter lub I. p. słoneczne 80 zł. mies. boczna Grochowskiej (koniec Listopada) zaraz wprost od gospodarza do najęcia. Wiadomość Dr. Friedl, ul. św. Mikołaja 20 (od 10—12 lub 8—5). 5033

Czytajcie „Słowo Polskie”

ZNIŻKA CEN OGŁOSZEŃ

oraz

OGŁOSZENIA DLA BEZROBOTNYCH

GRATIS!!

W uwzględnieniu ciężkiego stanu bezrobocia na terenie Lwowa i Małopolski wsch. oraz braku pewnego rodzaju publicznego wykazu wolnych posad i chcąc temu stanowi rzeczy choć w części ulżyć, Administracja nasza otwiera na czas kryzysu w dziedzinie pracy, na pierwszym miejscu w dziale drobnych ogłoszeń rubryki:

WOLNE POSADY: pierwszych 5 słów **GRATIS**, dalsze po 6 gr.
POSZUKUJĄCY PRACY: „ 5 „ **GRATIS**, „ „ 4 „

Następnie uwzględniając trudne warunki ekonomiczne czasu i pragnąc społeczeństwu dać możliwość korzystania jednak z ogłoszeń czy reklamy prasowej, Administracja nasza zdecydowała obniżkę cen drobnych ogłoszeń, a mianowicie:

Różne ogłoszenia: pierwsze słowo tłustym drukiem 25 gr. dalsze po 8 gr.
Matrymonijalne i korespondencje pryw. j. wyżej 30 „ „ 15 „

Pomado wprowadzamy nowość, praktykowaną w prasie zagranicznej z dużym powodzeniem a mianowicie:

Adresy rękodzielników, rzemieślników i drobnego kupiectwa, z podaniem specjalności, wiersz 10/65 mm. 1 raz 1.50 zł.

Adresy mających do zbycia artykuły sezonowe lub produktu rolne, z podaniem specjalności, wiersz 10/65 mm. 1 raz 1.75 zł.

Adresy lekarzy, dentystów, aptek i t. p. z podaniem specjalności, wiersz 10/65 mm. 1 raz 2.00 zł.

Specjalne rabaty przy częstszych ogłoszeniach. — Na zapytania dajemy odwrotnie wyczerpujące odpowiedzi.

Administracja „Słowa Polskiego”.

Wieńce metalowe w wielkim wyborze Tabliczki nagrobkowe oraz świece wszelkich gatunków poleca firma

SZTUKA KOŚCIELNA

LWOW — PLAC HALICKI L. 7. 4838

PRZETARG.

6. Okręgowy Urząd Budownictwa we Lwowie rozpisuje przetarg nieograniczony na:

- 1) Wykonanie pótek żołnierskich z hakami (w robocie ślusarskiej) w barakach kompanijnych we Lwowie na dzień 4/XI. br. godz. 10-ta.
- 2) wykonanie pótek jak wyżej lecz w Brzeżanach na dzień 4/XI. godzina 12-ta.
- 3) Urządzenie ubikacji i instalacji „foto” w hangarze Nr. 16 na Lotnisku w Skniłowie na dzień 12/XI. 1931 godz. 9-ta.

Bliższych informacji udziela referent budowlany Okr. Urzędu Budownictwa we Lwowie, ul. Wałowa 16, III p. gdzie też można przejrzeć piany, warunki ogólne oraz zakupić przedmiary ofertowe. 5082

Kierownik Okr. Urz. Budownictwa Nr VI
K. Ludwig kpt.

FRONTOWY POKÓJ

umeblowany z całym utrzymaniem do wynajęcia. Gołaba 4 m 4. 5037

POSZUKUJĘ POKOJU

umeblowanego lub nie, z utrzymaniem lub bez, wejście niekrepujące, w śródmieściu Zgłoszenia z ceną do Administracji „Zaraz”. 5031

MIESZKANIE

2-pokojowe z łazienką i kuchnią, słoneczne, nie niżej I. piętra. Okolica Wysokiego Zamku lub Parku Kilińskiego poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Słowa Polskiego pod „Mieszkanie”. 4959

POKÓJ

utrzymanie dwoma osobom wynajmę. Zimorowicza 4 II. 509.

2 POKOJE

kuchnia z przn., komfortowe poszukuje zaraz. Zgłoszenia z ceną Słowo Polskie „Zaraz”. 5081

POSZUKUJĘ

pokój, kuchnię nieumeblowane „141” 5047

POKÓJ

dwuosobowy z całym utrzymaniem, osobne wejście od zaraz do wynajęcia Senatorska 6 Wiadomość u dozorczy. 5068

JASNY

porządnie umeblowany pokój do wynajęcia. Potockiego 67, miesz. 16. Oglądać 12—4 godz. 5070

LOKAL

dla instytucji finansowej, większego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego w centrum miasta od 1-go stycznia 1932

do wynajęcia.

Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „1932” za okazaniem kwitu. 5016

najpoczytniejszym piśmie jest „Słowo Polskie”

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA

wyższa muzyka, matura sem. franc., niemieckie przyjmie posadę na wsi. Listy do Administracji pod „Wiaźd”. 5021

MŁODY

sumienny, ze średnim wykształceniem, przyjaźny posadę magazyniera, woźnego lub jakakolwiek inną, lecz nie agenturę. Listy pod: „Egzystencja”. 5022

POMOC LEKARSKA

Spec. chorób skór, wener. i kosmet. b. sek. szpit. wied. i państw. we Lwowie

Dr. LAURA FULLENBAUM
ordynuje od 2—5 popoł. we Lwowie,
UL. SŁOWACKIEGO 3. 4337

Zakład Dentystyczny oraz Laboratorium techn.

Dr. Lewandowskiego

Lwów, pl. Halicki 7. II. p. tel. 87 37. Młodzież szkolna za okazaniem legitymacji korzysta ze zniżek. 5072

Zakład Techn.-Dentystyczny

J. GEDERA, Lwów, ul. Akademicka 18.

Tel. 37 53 (nad sklepem WP. Musiałowicza) Studenti Uniwersytetu i młodzież szkolna korzysta ze zniżek. 5086

RÓŻNE

BIURO

taniej służby Komitetu „Ratujmy Dziecko” poleca na służące matki z dziećmi za utrzymanie. Pensję miesięczną wypłaca Komitet Zgłoszenia codziennie między 9—10:30 ul. Skrzwińskiego 18 I p. 5011

ANGIELSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

J. PIKOWSKI i Ska
Lwów, ul. SĄDOWA l. 5.

naprzeciw Domu Karolickiego wykonuje wywlnną garderobę męską i damską z własnych i powierzonych materiałów. 4747

Puderniczkę i Rozpylacz
naprawisz 4775

we firmie **H. STRASSBERG**
Lwów, Piłsudskiego 21. tel. 25 27.

Materace na raty 3 poduszki 25 zł. wiosenne 70; WKŁADY druciane 28; OTOMANY gobel nowe 55; KANAPKI rozkładane 50; ŁÓŻKO żelazne kuchenne 13; SIATKOWE 40. 4772

Fabryka ZAKS
Lwów. — ul. LINDEGO 6, telefon 79 97.

Tapczany ze siatkami mosiężnymi od 50 zł fabryka ZAKS, Lindego 6, tel. 7999. 4760

B LETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2.50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.